Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 328. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

2. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Pożyteczny rozgłos.

Trzeba więc było wielkiego hałasu w prasie zagranicznej, dwóch not litewskich do Ligi Narodów i noty sowieckiej do Polski, by rząd nasz złożył publiczne oświadczenie, że „nie żywi żadnych zamiarów zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i że jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich". Oświadczenie takie należało ogłosić przed kilku dniami, kiedy szły w świat sensacyjne doniesienia o konferencji wileńskiej premjera Piłsudskiego z ministrami i generałami. Zapobiegłoby to niekorzystnym dla Polski domysłom i podejrzeniom i uczyniło zbytecznem dzisiejsze ich dementowanie przez posłów polskich zagranicą. W każdym razie dobrze się stało, że rząd polski akcentuje dziś wobec świata w sposób stanowczy swe zamiary pokojowe wobec Litwy. Taki jest obecnie stan umysłów, że wierzy się skwapliwie różnym plotkom o zamiarach wojennych. Ilekroć takie plotki się pojawią, trzeba je odpierać głośno i stanowczo. Kto tego nie robi, ten naraża się na podejrzenia i trudności w polityce międzynarodowej.

Hałas, jaki napięcie polsko-litewskie wywołało w Europie, ma jednak także dobrą stronę. Zwraca on uwagę kół politycznych na niemożliwy do utrzymania stan, jaki polityka Litwy utrzymuje od ośmiu lat w Europie Wschodniej i narzuca im myśl o konieczności szybkiego zakończenia tego dziwacznego stosunku między dwoma państwami, który rząd kowieński z upodobaniem nazywa „wojennym". Stan taki jest nie tylko przeciwnym zdrowemu rozsądkowi i interesom obu państw, ale i sprzecznym z prawem narodów, które utrzymywanie stosunków między państwami uważa za ich wzajemny obowiązek. Warto przypomnieć, że gdy w Brześciu Trocki imieniem delegacji sowieckiej oświadczył, że Rosja nie zawiera z Niemcami żadnego pokoju, ale poprostu kończy operacje wojenne i odsyła wojska do domu, to rząd berliński odpowiedział na to — marszem wojsk niemieckich na Piotrogród. Delegacja sowiecka musiała szybko wrócić do Brześcia i traktat pokojowy podpisać. P. Trocki usłyszał wtedy od Niemców aforyzm, że kto wsiadł do pociągu wojny, ten przy wysiadaniu musi się wykazać biletem pokoju.

Rozgłos obecny, jaki polityka Woldemarasa uzyskała w Europie, ułatwi starania delegacji polskiej w Genewie o zmuszenie Kowna do nawiązania z Warszawą normalnych stosuków dyplomatycznych, komunikacyjnych, pocztowych i t. p. Można mieć nadzieję, że Liga wywrze teraz na Litwę nacisk w tym kierunku zdecydowany. Oczywiście pojawią się przy tej sposobności, za kulisami Ligi, nowe próby „załatwienia sporu o Wilno" w duchu życzeń niemieckich i litewskich, ale jesteśmy pewni, że spotkają się — jak zawsze dotąd — ze stanowczą odmową. „Neue Fr. Presse" suggeruje dziś jedno z takich „rozwiązań". Pisze ona: „Dopóki istnieje kurytarz polski, dotąd mają Niemcy stanowczy interes w utrzymaniu niezawisłości Litwy. Wysuwa się kombinacja, polegająca na tem, by Polska oddała Niemcom kurytarz w zamian za co Niemcy pozostawiłyby Polsce wolną rękę co do Litwy". „N. Fr. Presse" wprawdzie oświadcza, że Niemcy na taką kombinację nie mogą się zgodzić, ale jest jasnem, że zastrzeżenie to ma na celu tylko salwowanie Berlina przed podejrzeniem i nieufnością Litwinów. Dziennik wiedeński wysuwa jeszcze jedną koncepcję, pochodzącą „z miarodajnych kół niemieckich". Litwa ma zaniechać stanu wojennego, ale Polska zgodzi się zato, „by do traktatu z Litwą włączono zastrzeżenie litewskie co do Wilna". Litwa udzieliłaby wtedy Polsce koncesyj gospodarczych, otworzy Niemen i wybuduje koleje potrzebne dla komunikacji handlowej. „N. Fr. Presse" wyraża wątpliwość, czy Woldemaras przyjąłby te warunki. Niewiele nas to obchodzi, bo dla Polski są one absolutnie nie do przyjęcia. Nie było jeszcze wypadku, by w traktacie międzyarodowym jakieś państwo kwestjonowało swoje prawa do części własnego terytorjum i Polska tego nie zrobi. Litwini i ich protektorzy z Berlina muszą się oswoić z myślą, że za nawiązanie stosunków z Polską Litwa nie uzyska żadnej zapłaty.

Byłoby dowodem zupełnej bezsiły i niedołęstwa Rady Ligi Narodów, gdyby nie potrafiła na sesji, która za kilka dni się rozpocznie, przełamać megalomanji litewskiej. Jeśli dziś prasa europejska nazywa Litwę drugim Bałkanem, skąd może paść iskra na dach Europy, a tak jest istotnie, to obowiązek statutowy nakazuje Lidze iskrę tę zgasić i niebezpieczeństwo wojny zażegnać. Jesteśmy przekonani, że Liga nie zawiedzie tym razem nadziei Polski i Europy.

Jan Matyasik.

Pomóżcie uniwersytetowi lubelskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada biskupia do spraw Uniwersytetu lubelskiego w osobach **księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego** oraz wydała odezwę do ogółu wzywającą do **pomocy we wzniesieniu konwiktu dla profesorów i księży studjujących na wydziale teologji i prawa kanonicznego** oraz wybudowania gmachu **dla wymienionego wydziału, gdyż bez tego wydział teologji musiałby być zwinięty.**

Znamienne przeniesienia posłów nauczycieli.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł Tadeusz **Sejb**, członek Wyzwolenia i współpracownik „Głosu Prawdy", nauczyciel szkół powszechnych, został przeniesiony z jakiejś mieściny w Małopolsce środkowej **do Łodzi na stanowisko podinspektora.** Poseł **Erdman** (piastowiec), nadinspektor szkolny w powiecie stopnickim został przeniesiony z **Buska do Mołodeczna na takie same stanowisko.**

KOMISARZ W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Warszawa. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, że władze nadzorcze mają zamiar interwenjować w warszawskiej Kasie Chorych. Mianowany ma być komisarz rządowy wobec bezowocności poszukiwania przez dłuższy czas kandydatów na stanowisko dyrektora Kasy Chorych przez Radę Kasy.

——oOo——

Genewa. (PAT.) W dniu dzisiejszym zebrała się w Genewie komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej pod przewodnictwem delegata Holandji i Laudana.

O prowizorjum handlowe z Niemcami.

Nad czem radzą obecnie obie delegacje.

Warszawa. (Tel. wł.) Po długim namyśle i ociąganiach zdecydowały się Niemcy zasiąść z nami do zielonego stołu, aby usunąć tę anomalję, jaką w stosunkach handlowych między sąsiadującemi państwami jest wojna celna.

Nie potrzebujemy podkreślać, że warunki w jakich podejmujemy pertraktacje są dla nas bardziej sprzyjające, niżby sobie tego Niemcy życzyli. Wystarczy wskazać choćby na sam fakt pożyczki amerykańskiej.

Rokowania rozpoczęły się w poniedziałek. Na czele delegacji polskiej stanął dyplomata dr. Twardowski. Niemcy powierzyły kierownictwo swej delegacji p. dr. Hermesowi cieszącemu się również autorytetem.

Ponadto i inna okoliczność przemawia za tym optymizmem, a mianowicie zawarty ostatnio układ szczególny **w sprawie wywozu drzewa z Polski.**

Obecne pertraktacje, które zdają się zapowiadać już jako definitywne, rozpadają się na dwie części **na rokowania o prowizorjum handlowe** i prace nad zawarciem właściwego traktatu. Stanowią one dla siebie pewnego rodzaju odrębną całość w tem znaczeniu, że **zawarcie prowizorjum nie zadecyduje jeszcze o rokowaniach o traktat.** Zdaje sobie dobrze z tego sprawę nasz rząd, gdyż jako jeden z warunków zawarcia prowizorjum wysunął **żądanie rozpoczęcia natychmiast rokowań o traktat.**

Obecnie pracują delegacje nad prowizorjum.

Co do podstaw przygotowującego się prowizorjum, to strona polska wystąpiła z pewnemi tezami, które **miałyby niejakie szanse powodzenia.** Projekt polski porusza się mniej więcej po następującej linji:

W pierwszym rzędzie **zniesienie ceł bojowych**, tak ze strony polsikej, jak niemieckiej.

W drażliwej materji wywozu nierogacizny do Niemiec żąda Polska przyznania sobie pokaźnego kontyngentu **ponad 600.000 sztuk świń w stanie żywym.** Cyfra ta nie jest jeszcze dokładnie określona, gdyż kwestja ta stanowi przedmiot układów. Niemcy **godzą się,** jak słychać, **na kontyngent eksportowy 600.000 sztuk nierogacizny, lecz w stanie bitym,** przyczem proponują, by ²/₃ **eksportu kierowano do fabryk konserw.**

W sprawie eksportu węgla, Polska żąda przyznania 350.000 ton, podczas gdy Niemcy godzą się **narazie na 200.000.** Prawdopodobnie ugoda stanie na jakiejś cyfrze **pośredniej.**

Co do produktów naftowych to Polska żąda przyznania jej prawa eksportu do Niemiec **bez ograniczeń.**

Ze swej strony wyraża Polska gotowość **przyznania Niemcom kontyngentów przywozowych, które dziś** objęte są **reglamentacją.** Odnosi się to zwłaszcza **do całego szeregu artykułów przemysłowych.**

Jak z tego widać rokowania o prowizorjum handlowe nie obejmują wszystkich kwestji związanych z zawarciem traktatu. Nie regulują one zwłaszcza sprawy t. zw. konwencyjnych zniżek celnych, nad czem będzie się pracowało **dopiero przy rokowaniach o traktat.** Umową o prowizorjum nie będą objęte również postanowienia w sprawie osiedlania się.

Układ drzewny podpisany

Warszawa. (Tel. wł.) We środę w południe w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło **podpisanie przez ministra Zaleskiego** oraz posła **Rauschera prowizorycznego układu,** normującego obrót **drzewem surowem i tartem pomiędzy Polską a Niemcami.** Akt ten został dokonany zgodnie z podpisanym w dn. 22 listopada w Berlinie **protokołem** prowizorycznym. Układ wchodzi w życie **w dn. 5 grudnia i będzie obowiązywać rok.**

Rokowania P. P. S. z Wyzwoleniem

nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę wieczorem toczyła się między **Wyzwoleniem a PPS konferencja w sprawieutworzenia bloku wyborczego, względnie w sprawie współdziałania obu stron.** Konferencja **nie doprowadziła do ostatecznego** zakończenia **rokowań,** jakkolwiek przyczyniła się **do wyjaśnienia** sytuacji. Z jednej i drugiej strony ukazały się zastrzeżenia tak **programowe jak i personalne.**

Warszawa. (Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o **rozpisaniu wyborów będzie podpisany przez p. Prezydenta w Spale, dokąd przesłany zostanie przed dniem 5 grudnia.**

Zamierzenia nowego rządu belgijskiego.

Bruksela. (PAT.) Premjer **Jaspar** odczytał izbie deklarację, w której stwierdza, że przed **rządem obecnym stoi podwójne zadanie: dokonanie odrodzenia finansowego i ekonomicznego** oraz **rozwiązanie problematu reorganizacji armji.** Mówiąc o polityce zagranicznej Jaspar stwierdził, że obecny rząd **prowadzi dalej dzieło współpracy międzynarodowej w duchu Locarna.** Przechodząc do spraw finansowych premjer zaznaczył, że **zadaniem rządu będzie utrzymanie równowagi budżetowej i spłacenie w krótkim terminie długów.** Mówiąc o sprawach wojskowych premjer Jaspar powiedział, że terytorjum państwa powinno być **zabezpieczone od obecnej inwazji, lub okupacji.** Zabezpieczenie to istnieje dzięki **solidarności posiadanych przez Belgję środków obronnych, co wraz z istniejącemi traktatami daje gwarancję nienaruszalności Belgji.** Rząd ukonstytuuje komisję mieszaną **parlamentarno-wojskową, która zbada kwestje dotyczące reorganizacji armji a przedewszystkiem czas trwania służby wojskowej.**

WOJEWODOWIE JEŻDŻĄ.

Warszawa. (AW.) **Wojewódowie pomorski i poleski p. Młodzianowski i Krachelski, którzy bawili służbowo w Warszawie** wyjechali **dziś do swych województw.** Do Warszawy przybył w dniu dzisiejszym wojewoda **wołyński p. Mech.**

P. DEVEY BĘDZIE KOOPTOWANY.

Warszawa. (AW.) Sprawa kooptacji amerykańskiego doradcy finansowego p. **Deveya** załatwioną zostanie **na najbliższem posiedzeniu Rady banku.**

——oOo——

O czem piszą inni?...

P. Korfanty o wyroku sądu marszałkowskiego.

W „Polonji“ ogłosił p. W. Korfanty artykuł o bezprzykładnych oszczerstwach, rzucanych na niego. Kalumniatorzy zrobili z niego miljonera, właściciela olbrzymich dóbr krotoszyńskich, Grand Hotelu w Krakowie, folwarków w Poznańskiem, will w Szwajcarji etc. Przed trzema laty rozgłoszono, że pos. Korfanty pokrywał oszustwa podatkowe w spółce Hohenlohego. Wszystko to okazało się nieprawdą. Nowsze zarzuty, o zatajeniu dochodu, również okazały się kłamstwem.

„Komisja nadzwyczajna zarzuty przeciwko mnie badała i doszła do wniosku, że nie popełniłem żadnego czynu karygodnego. Kalumniator Stpiczyński, redaktor półurzędowego „Głosu Prawdy“, przesłuchiwany jako świadek, musiał cofnąć zarzut, jakobym był dopuścił się oszustwa podatkowego“.

W tym samym numerze „Polonji“ naczelny redaktor, p. Wład. Zabawski, oraz członkowie redakcji pp. Smotrycki i Janicki oświadczyli, że w pracy redakcyjnej korzystali zawsze z pełnej samodzielności.

„Nikt na nas presji nie wywierał i nigdyśmy nie publikowali ani słowa, niezgodnego z naszemi przekonaniami“.

Ponadto redaktorowie „Polonji“ oświadczają:

„nikt z nas żadnych subwencyj nie pobierał, a na podstawie kompetentnych i wiarygodnych informacyj wiemy, że budżet pisma „Polonji“ jest samowystarczalny“.

Redaktor „Messager Polonais“ p. Jan Puzyna w liście wystosowanym do kilku pism stwierdza, że

„w końcu 1926 r. „Messager Polonais“ dla rozszerzneia, w celach propagandy swego działu ekonomicznego, zwrócił się do szeregu organizacyj przemysłowych, eksportujących zagranicę, z propozycją informowania w swoim dziale gospodarczym o ich stanie produkcji, żądając wzamian zwrotu faktycznych kosztów wydawniczych“.

Propozycję tę przyjął między innemi Górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy.

P. Puzyna dziwi się więc, że sąd marszałkowski zaczepił pośrednio „Messager Polonais“, nie zaprzecza jednak, że pismo otrzymywało pieniądze od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego.

Szkodliwy ruch autonomiczny na kresach wschodnich.

„Dziennik Poznański“ skrytykował ostro poczynania naszych „sanacyjnych“ radykałów, tworzących na północnym wschodzie polsko-białoruską partję krajową.

„Mamy tu — pisze „Dz. Poznański“ — najwidoczniej do czynienia ze szkodliwą wybujałością, która jest wynikiem jakiejś gorszącej niezdolności do znalezienia w poczuciu obywatelskiem równowagi między interesem miejscowym, a względami na całość państwa.

Nie przeczymy, że różnorodność gospodarcza i kulturalna ziem składających się na całość Rzplitej jest tak znaczna, iż scentralizowana administracja niemi wychodzi bardzo często na ich szkodę. Ziemie zachodnie Rzplitej mogłyby niejedno o tem powiedzieć. Mimo to jednak siła instynktu państwowego chroni je od skrajności, z jaką w Wileńszczyźnie wysuwa się „sztandar krajowy“.

Byłby to początek rozkładu, gdyby również w innych częściach Polski zaczęto głosić hasła „krajowe“.

Cała nadzieja w tem, że program „krajowy“ niewielu znajdzie zwolenników. — W 1922 r. ludność Wileńszczyzny dała dowód swego gorącego patrjotyzmu, odrzucając wszelkie hasełka federacyjne, autonomiczne, wszelkie „statuty organiczne“, a żądając inkorporacji, całkowitego zjednoczenia z Ojczyzną. Teraz chyba nie będzie inaczej.

Biskupi irlandzcy o polityce.

patrjotyźmie i kwestji społecznej.

(KAP) W związku z synodem narodowym w Maynooth, który odbywa się co 25 lat, biskupi irlandzcy wydali zbiorowy list pasterski. Tegoroczny list pasterski daje wyraz radości biskupów z powodu potęgi katolicyzmu w Irlandji i żywotności praktyk religijnych, ale ostrzega równocześnie przed poważnemi niebezpieczeństwami, jakie ze strony pogańskiego modernizmu zagrażają wierze Irlandczyków. W szczególniejszy sposób list zwraca się przeciwko niemoralnym tańcom i złej lekturze. Niezwykłą wartość mają te jego ustępy, które dotyczą polityki, patrjotyzmu i kwestji socjalnej i wychowania. Jako środek do rozwiązania wszelkich problemów biskupi wskazują społeczeńswu irlandzkiemu obie podstawowe prawdy chrześcijaństwa: sprawiedliwość i miłość. Ciężkie walki polityczne rozrywają naród irlandzki, który w historji swej ma setne przykłady bohaterskiej miłości ojczyzny. Biskupi uważali sobie za obowiązek zwrócić uwagę na świętość przysięgi, ponieważ niektórzy nacjonaliści przysięgę na konstytucję uważają tylko za czczą formalność. Złamanie przysięgi — głosi list pasterski — jest tak samo wielkiem przestępstwem, jak mord polityczny.

Głos ma katolickie nauczycielstwo.

W związku z naszym artykułem o kongresie Zw. Naucz. Szkół powsz. otrzymaliśmy następujące pismo:

„Jako kolega w pracy szkolnej, jako czynny duszpasterz i kapłan katolicki mam prawo zapytać się, dlaczego Czcigodne katolickie Nauczycielstwo pozwala bez protestu na to, że gazety (np. „Robotnik“ z 24 listopada b. r.) publicznie piszą o tem, jak to Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych występuje przeciw t. zw. supremacji kleru (oczywiście katolickiego), przeciw dekretowi Min. Bartla o praktykach religijnych? Czy Związek naprawdę widzi jakąś supremację kleru? A jeżeli tak, to niech się wypowie, w czem upatruje tę „supremację“. Jeżeli Związek zwalcza uczęszczanie dzieci szkolnych do Sakramentów św. (bo trudno w czem innem znaleźć choćby ślad tej „supremacji“), to niech to otwarcie powie. Wtenczas będzie społeczeństwo wiedziało, że Związek N. S. P. wbrew konstytucji, wbrew interesom dobra dziecka, wbrew zasadom Kościoła Chrystusowego potępia uczęszczanie do Sakramentów św. przez dzieci szkolne. Jeżeli zaś niesnaski osobiste, które mają nieraz miejsce między księdzem a nauczycielem, są przyczyną do skarg na kler, to ośmielę się przypomnieć, że takie niesnaski mają miejsce także wśród samego nauczycielstwa. Z tego nie można wnioskować, że kler jest wrogi szkole lub nauczycielstwu. W razie krzywdy ze strony poszczególnych księży należy te krzywdy wnieść do władz odpowiednich, ale nie kuć z tego broni przeciw religji, klerowi i Kościołowi.

Jeżeli Czcigodne Nauczycielstwo katolickie pozostawi sytuację wytworzoną przez kongres Z. N. S. P. bez wyjaśnienia, to społeczeństwo musiałoby sądzić, że to nauczycielstwo solidaryzuje się z niekatolicką polityką szkolną przywódców Związku“. ?

Pleszów, 26 listopada 1927 r.

X. Franciszek Korzonkiewicz.

Izba deputowanych o szkole

DOKUMENTY FRANCUSKIEGO SEKCIARSTWA.

Francja doczekała się wreszcie dyskusji w sprawie szkolnej, a to z okazji omawiania budżetu ministerstwa wychowania publicznego w tych dniach. Czekała na nią dość długo... Prawie rok upłynął od czasu, kiedy min. oświaty w rządzie „jedności narodowej“, p. Edw. Herriot, zainicjował reformę wychowania młodzieży wydaniem omówionych już swojego czasu przez nas dekretów Prezydenta. Jeden rok nie jest wprawdzie jeszcze okresem wystarczającym do gruntownej oceny reformy szkolnictwa; ocena taka możliwą jest dopiero po paru latach, t. j. wtedy kiedy się ujawnią skutki i wpływ reformy na ogólną kulturę społeczeństwa. Z drugiej strony jednak dwanaście miesięcy wystarczają, by się zorjentować co do kierunków, po których linji reforma idzie... Taki też charakter miała dyskusja w Izbie deputowanych nad budżetem minist. oświaty rozpoczęta w dniu 22 listopada.

Dyskusja ta bowiem mniej dotyczyła poszczególnych pozycyj budżetowych, jak raczej ogólnej polityki oświatowej, kierowanej przez p. Herriota i obracała się głównie około dwóch zasadniczych spraw: „szkoły jednolitej“ (l'ecole unique) i „szkoły świeckiej“ (l'ecole laique).

Wiadomo powszechnie, że francuski radykalizm wysunął **hasło „szkoły jednolitej“** jako system wychowania, mający urobić swoisty charakter narodu francuskiego. Składają się na ten system: koncentracja wszystkich stopni szkolnych, bezpłatne korzystanie z nauki i umożliwienie kształcenia się wszystkim dzieciom odpowiednio do ich zdolności, a bez względu na stan majątkowy ich rodziców.

Tak pojęta „szkoła jednolita“ nie powinna spotkać żadnych zasadniczych sprzeciwów. Odpowiada bowiem zarówno nowoczesnemu charakterowi państwa, które chce mieć w ręku kierownictwo wychowaniem młodzieży; idzie także po linji rozwoju społecznego, który się domaga dania najszerszym warstwom ludowym możności korzystania z dobrodziejstw oświaty i nauki.

Lecz co w tym systemie ma do roboty frazes o „jednolitej szkole“? Nic! Prędzejby mu odpowiadało hasło „oświaty powszechnej“, „szkoły obywatelskiej“!... Hasło bowiem „szkoły jednolitej“ — jak to wywodził dep. Grousseau — kryje w sobie zamach na „wolność nauczania“, dążność do państwowego „monopolu szkolnego“, co oczywiście sprzeciwia się zarówno prawom rodziców do wychowania dzieci, jak i konstytucji francuskiej.

P. Herriot okazał się w tym wypadku dość przystępnym dla argumentów rzeczowych i 24 listopada wysłuchawszy głosów krytyki, oświadczył, że

„nie lubi tej formuły („szkoła jednolita“) ogólnikowej i niedokładnej, która być może(!) sprzeciwia się(!) szlachetnej idei, jaką zawiera“.

Przyznał dalej, że jest przeciwnikiem monopolu państwowego w dziedzinie szkolnej, że jest natomiast wyznawcą praw rodziny do dziecka... Jednem słowem przeciwstawił się daleko idącym tendencjom masonerji francuskiej, chcącej przez szkołę uniemożliwić katolickim rodzinom wychowanie dzieci w duchu religijnym.

Ustępstwo to jednak powetował sobie Herriot, kiedy mu przyszło bronić drugiego postulatu masonerji — **„świeckiej moralności“ w szkole.** Wprawdzie zastrzegł się, że „świeckiej moralności“ nie należy identyfikować ani z „dogmatycznem“ (a więc i z ateizmem), ani z „antydogmatyzmem“ (a więc i z antykatolicyzmem); ale chcąc „zabić odrazu dwie muchy“ — jak mówi Francuz — oświadczył także, że „świecka moralność“, to — „tylko metoda“. Polega zaś ta metoda p. Herriota na tem, by szkoła

„nie wkraczała w dziedzinę wierzeń dziecka, a to przez zostawienie mu pełnej autonomji moralnej“.

Jest to prosta żonglerja słów, a przypomina ten przepis bolszewickiej konstytucji, który mówi o „wolności“, o „równouprawnieniu“ nauczania religijnego i zarazem ateistycznego. **P. Herriot stał się, nieświadomie zapewne, echem bolszewickiej konstytucji.**

Oświadczenie p. Herriota jest ponadto sprzeczne z zasadami pedagogji. Kto bowiem mówi, że dziecku należy zostawić „autonomję moralną“, temsamem podrywa fundament szkoły, jako instytucji wychowawczej i właściwie, jeśliby chciał być konsekwentnym, powinienby oświadczyć: — szkoła nie wychowuje, a tylko naucza... Któż dziś zechce bronić tej „rousseau'wskiej“, przez życie przekreślonej, zasady? Tylko chyba ciasny sekciarz...

Takim też okazał się wreszcie p. Herriot, **kiedy go do muru przyparł dep. Guerin interpelacją o „szkoły bez dzieci“...** Pisaliśmy już nieraz o tym dokumencie antykatolickiego sekciarstwa francuskiego. Tu wystarczy zaznaczyć, że p. Guerin żądał: 1) łączenia szkół męskich z żeńskiemi („świeckich“, państwowych), gdzie liczba dzieci nie przekracza 35.— i 2) **zamknięcia tych szkół państwowych, które nie mają żadnego dziecka.**

Kapitalną była odpowiedź p. Herriota. Sprzeciwił się jednemu i drugiemu... Pierwsze odrzucił, bo — „reforma“ przez niego wprowadzona wymaga prowadzenia tych szkół. Drugie zaś, ponieważ istnienie „szkół bez dzieci“ przypisać należy „taktyce“ „klerykałów“, którzy wpływają na rodziców, by dzieci posyłali do szkoły katolickiej, a nie państwowej. Przytem powołał się na pismo jednej nauczycielki, jako na dowód świadczący, że „klerykali“ „terroryzują“ ludność..

Oczywiście nikt nie dał wiary temu zapewnieniu. Wszyscy wiedzą doskonale, że katolicyzm jest „kopciuszkiem“ we Francji. Ale lewica jednomyślnie aplaudowała swego ministra.

Ponownie więc wystąpiło jawnie sekciarstwo francuskiego radykalizmu, kpiące sobie nie tylko z katolicyzmu, ale i z „wolności“, mającej stanowić źrenicę francuskiej kultury.

W. Z.

Grudniowy Konsystorz Papieski.

Najbliższego, zimowego konsystorza Papieskiego, który ma się odbyć w dniach 19 i 20 grudnia, oczekuje się — jak donosi rzymski korespondent wiedeńskiej „Reichspost“ — z wielkiem zainteresowaniem. Ma on, prócz personalnych decyzyj, dać oświetlenie ważnych wypadków w formie allokucji papieskiej. W **szczególności liczą się — według tegosamego źródła — z możliwością, że Ojciec św. wyjaśni stanowisko Kościoła odnośnie do nacjonalizmu i wogóle odnośnie do spraw narodowościowych, które Papież Pius XI. — jak wiadomo — bacznie śledzi.** W tej formie zatem zostałaby załatwioną sprawa, która pierwotnie miała być przedmiotem osobnej encykliki papieskiej.

Tłem, na którem byłaby osnutą allokucja papieska, mają być te kierunki nacjonalistyczne, które przechodzą na teren religji,—jak w pierwszym rzędzie „L'Action Francaise“, potem „cerkiew narodowa“ w Czechach i „kościół narodowy“ w Meksyku.

Oczekuje się również nominacji nowych kardynałów. **Od letniego konsystorza spadła liczba członków św. Kollegjum z 69 na 62.** Zmarli następujący kardynałowie kurjalni: **Cagiano de Azevedo i Bonzano,** zrezygnował trzeci kardynał kurjalny **O. Billot.** Zmarli dalej prymasi: Hiszpanji **Reig y Casanova,** Węgier **Czernoch** i Irlandji **O'Donnell.** Wreszcie zmarł siódmy kardynał, arcyb. z Palermo kard. **Lualdi** Jest wątpliwem, by Ojciec św. tęsamą liczbę (7) kardynałów nowych zaplanował. Prawdopodobnie zamianuje czterech. — Korespondent „Reichspost“ przytacza nazwiska podane wczoraj przez nas.

Z Nowego Sącza.

Święto państwowe i nowe odkrycia historyczne. — Sprzedawczyk. — Stosunki sanitarne w mieście w obliczu ministerjalnej inspekcji. — Śmierć wybitnego lekarza. — Uroczystość ku czci St. Wyspiańskiego.

II. Święto państwowe 11 ub. m. poza nabożeństwem polowem z kazaniem ks. Franciszka Sulmy, uczczono w sali „Sokoła“ urządzoną akademją, w czasie której jako mowcy wystąpili: b. starosta Dr Duch i niejaki p. Kondratowicz. Obaj przemawiali jakby uniesieni już do egzaltacji sięgającą „radością tworzenia“. Słuchacze przygnieceni z tupetem rzucanemi słowami, w przeważnej części czuli się już nie tylko obywatelami drugiego rządu, ale chyba gdzieś tam dwudziestego. Dopiero pod koniec przemówienia p. Kondratowicza mieli już za dużo i zaczęli mimo całej uroczystości zebrania posykiwać. Dowiedzieliśmy się z ust p. Dra Ducha nie tyle ciekawych, ile raczej dziwnych rzeczy! Ot np. że on razem z kilku jeszcze innymi spowodowali zatrzymanie się ofenzywy austrjackiej nad Piawą mimo, że mogli bez większej przeszkody maszerować na Rzym i tem przyczynili się walnie do zwycięstwa Ententy, a tem samem i wskrzeszenia Polski.

Odkrycie to ogromnie ważne, bo pamiętaliśmy tu Dra Ducha jako porucznika wojsk austrjackich, noszącego chętnie cesarskie odznaczenia, nikt jednak nawet nie przeczuwał, że w sprawie naszej narodowej odegrał tak wybitną rolę. Szkoda tylko, że żaden z jego towarzyszów broni, przynajmniej już za czasów polskich, nie uświadomił nas o tem, mimo żeśmy się porucznikiem Duchem, jako sądeczaninem, dość interesowali. Dowiedzieliśmy się również, że „wymyślono legendę o jakimś cudzie nad Wisłą jedynie po to, aby nie przypisać zasługi zwycięstwa naczelnemu wodzowi, marsz. Piłsudskiemu“. Prasa dotychczas informowała, że równocześnie kiedy walczono z wrogiem, Warszawa pod przewodnictwem ówczesnego nuncjusza, a obecnego Papieża Piusa XI klęczała u stóp Jezusa utajonego w Przenajśw. Sakramencie i publicznie po kościołach wystawionego, prosząc o pomoc dla braci walczących i że w odniesionem zwycięstwie widziano tę nadzwyczajną pomoc Bożą, dlatego zwycięstwo to „cudem nad Wisłą“ nazwano. Tymczasem przemówienie Dra Ducha zupełnie inaczej wspomniane historyczne zjawiska tłómaczyło i nuż to prawda, a tu obywatele sądeccy, mimo całej swej potulności, nie bardzo chcą temu wszystkiemu wierzyć, podobnie jak i w twierdzenie, powtarzane z naciskiem, że w pamiętnych dniach majowych zeszłego roku wojskowi niektórzy doskonale wiedzieli o przygotowywanym zamachu na marsz. Piłsudskiego! Uroczystość zakończono nie wiedzieć dlaczego „kiermaszem“ w sali ratusza.

Ze spraw mniej ogólnych podać należy, że w czasach, kiedy wrogowie ościenni zazdroszczą nam odzyskanej Ojczyzny, my sami zmniejszamy nieraz, zwłaszcza po miastach, nasz stan posiadania. Tak przeszła w ręce żydowskie duża parcela, położona w pobliżu kościoła szkolnego, „Sokoła“ i gimnazjum I-go i to mimo, że Tow. „Sokół“ okazywało gotowość do nabycia jej, a transakcji tej dokonał p. Ligaszewski, właściciel około 200 morgów ornego pola i 400 morgów lasu w parafji trzetrzewińskiej obok Sącza, człowiek starszy i nieżonaty — chyba zatem nie z nędzy!

Wiadomość o zamierzonej w swoim czasie inspekcji sanitarnej gen. Składkowskiego spowodowała generalne zamiatanie plant, placów i ulic miasta — szkoda tylko, że nie wysłano jeszcze ludzi na „Dzikiewiczówkę“ z ryżowemi szczotkami i mokremi ścierkami, by przynajmniej raz wyszurowali ławki, na których rano składają wieśniaczki masło i sery. Nie widziano zaś, by dla względów hygienicznych policja otoczyła te ławki należytą opieką.

Z końcem października odprowadziła tutejsza publiczność na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zmarłego dyrektora szpitala Dra Stanisława Jasińskiego, jednego z najwybitniejszych nowosądeckich lekarzy, zwłaszcza chirur-

ga, który kilkunastoletnią swą pracą w Nowym Sączu zdobył sobie szczery i głęboki szacunek u wszystkich.

W dniach 21 i 22 listopada urządziła młodzież gimnazjum II uroczysty wieczorek ku uczczeniu 20-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, przyczem odegrano kilka scen z „Wesela", w dniach zaś 28 i 29 listopada złożyło hołd wielkiemu poecie tutejsze „Tow. Dramatyczne" uroczystą akademją, w czasie której wystawiło dramat „Sędziowie".

Tojec.

Z Tarnobrzegu.

Nauczyciel gimnazjalny na usługach radykalizmu.

Ruch przedwyborczy rozpoczęło Stron. Chłopskie a właściwie pragnący być koniecznie kandydatem nauczyciel gimnazjalny z Mielca p. Łącznar. Jak może ten nauczyciel pogodzić swe obowiązki wychowawcze z przynależnością do partji radykalnej, która głosi nienawiść klasową, szerzy ideę kościoła narodowego, parcelacji bez odszkodowania itd. — to może wyjaśni kuratorjum okr. szk. krakowskiego, które również otrzymało okólnik ministerstwa oświaty o granicach, w jakich może brać udział nauczyciel w akcji politycznej. Co gorsza, p. Łęcznar, jak sam głosił, otrzymał urlop dla poratowania zdrowia i urlop ten wyzyskuje do agitacji politycznej, wyjeżdżając na wykłady polityczne, jak do: Trześni, Zbydniowa, Chwałowic i zjazdy w Krakowie. Nauczyciel ten ma i tak burzliwą przeszłość. Jako obwodowy komendant „Strzelca" w Tarnobrzegu zabronił ćwiczyć młodzieży pod komendą oficera instrukcyjnego, co wywołało ten skutek, że komendanci oddziałów zażądali usunięcia go z prezesury obwodu. Został oskarżony przez dyrektora państw. gimnazjum w Tarnobrzegu o obrazę i z tego powodu przeniesiono go do Mielca.

HUMOR

Mezaljans. — Czy łaskawa pani już słyszała: piorun zabił barona i robotnicę. — Niesłychane! Oto mamy skutki zarazy komunistycznej!

Nowe czasy. — Skąd pan zna tę panią, której się pan ukłonił? — Poznałem ją podczas podróży powietrznej, nasz samolot spadał, i wtedy zaofiarowałem jej mój spadochron.

Na ziemiach Rzpltej.

Ci, którzy za marki zdradzili Polskę

Przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo przeciw byłemu urzędnikowi kolejowemu J. Żołądkowi, oskarżonemu o wywiezienie do Niemiec ważnych tajnych aktów wojskowych i dostarczenie ich niemieckim sferom wojskowym. Rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Dn. 7 grudnia w Królewskiej Hucie odbędzie się apelacyjna rozprawa o szpiegostwo, o które oskarżeni są: kupiec z Siemianowic Kasparek, niejaka Hiltawska i Symbol. Wyrokiem pierwszej instancji oskarżeni skazani zostali: Symbol na 5 lat, Hiltawska na 2 lata i Kasparek na 6 miesięcy więzienia.

Jeszcze jeden z typu Erdtrachta.

Wydawnictwo brukowe „Nowiny", redagowane w Katowicach przez niejakiego Marchwickiego, który wsławił się w swoim czasie opowiadaniem o rzekomem spotkaniu gen. Zagórskiego w Laskowicach, zostało wyrokiem sądu okręgowego zawieszone na przeciąg jednego roku. Jest to pierwsze zawieszenie pisma na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawach prasowych.

P. Marchwicki, jest to jeszcze jeden „dziennikarz" z typu p. Erdtrachta z „Kurjera Wiedeńskiego", który fantastyczną bajką ubraną w sensację chciał zakrzyczeć tajemniczą tragedję gen. Zagórskiego.

—oo—

DOKTORAT KSIĘDZA POLSKIEGO W LILLE O EMIGRACJI. Ks. Kaczmarek z diecezji płockiej, który od lat pięciu studjuje nauki społeczne w Lille, a równocześnie pracuje wśród emigracji w największej kolonji polskiej w Brunay, w północnej Francji, będzie w dniu 8-go grudnia b. r. bronił w uniwersytecie w Lille swej tezy doktorskiej na temat „Emigracja Polska we Francji". Praca ta jest już wydrukowana i cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem sfer naukowych i społecznych.

PREZES WSZECHŚWIATOWEJ ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ DR. CHAIM WEIZMAN bawił przejazdem w Krakowie, poczem jedzie do Lwowa. Zabawi on tam krótki czas, udając się w podróż propagandową do Rumunji. Prezes klubu żydowskiego poseł dr. Reich i inż. Landau wyjechali na spotkanie Weizmana do Przemyśla.

INWALIDZI ARMJI UKRAIŃSKIEJ OTRZYMAJĄ RENTĘ. Ukazało się rozporządzenie 3 ministrów: spraw wojskowych, skarbu i pracy, ustalające, że prawa inwalidzkie przysługują też żołnierzom b. armji ukraińskiej Petlury, armji Bałachowicza i b. dywizji kozackiej Jakowlewa. Aby otrzymać rentę, trzeba oczywiście udowodnić związek przyczynowy choroby, albo kalectwa ze służbą wojskową w obronie Polski.

WYCIECZKA PODZIEMNA WARSZAWSKICH RABUSIÓW PO BRZYTWY. Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonali nocy ubiegłej podkopywacze warszawscy w domu przy ul. Widok, róg Marszałkowskiej. Przez wyłom w murze dostali się oni do umieszczonego w tym lokalu sklepu zakładu drukarskiego i litograficznego Regulskiego, a stamtąd, znów przez wyłom w murze zwiedzili zakład fryzjerski, w którym skradli brzytwy i skąd weszli wreszcie do pracowni krawieckiej. Jest możliwe, iż zwiedziliby oni i następny lokal, lecz mieścił on zakład pogrzebowy. Złodzieje zbiegli.

SZMUGLOWALI SACHARYNĘ. Straż celna w Katowicach przyaresztowała bandę przemytników, uprawiającą systematyczny nielegalny handel międzygraniczny sacharyną. Przy aresztowaniu członków bandy skonfiskowano przeszło 700 kg. sacharyny. Towar przemycany był na tereny województwa krakowskiego i kieleckiego.

ŚMIERĆ ZA ŚMIERĆ. Sąd doraźny w Suwałkach skazał na karę śmierci Wacława Serneckiego vel Sarneckiego, lat 20, mieszkańca wsi Wierśnianka, gm. Giby, parobka wiejskiego, za dokonanie zabójstwa w celu zysku chlebodawczyni swej Wiktorji Malinowskiej. Prezydent Rzplitej zamienił w drodze łaski Serneckiemu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

KASZTANKĘ ZLUZOWAŁ NASTĘPCA. W miejsce „Kasztanki", konia bojowego marsz. Piłsudskiego, ziemianin z pod Tarnowa Ks. Sanguszko ofiarował marszałkowi rasowego ogra arabskiego czystej krwi, pochodzącego ze stadniny Sanguszków w Gumniskach. Koń umieszczony zostanie w stajni 1 p. szwol. Ks. Sanguszko przybył do stolicy i zamierza osobiście zgłosić się do Piłsudskiego, celem ofiarowania mu konia.

A TO DOPIERO PIENIACZE! Przed poznańską Izbą karną toczył się proces z oskarżenia niejakiego K. Szopińskiego, przeciwko właścicielowi międzynarodowego biura informacyjnego „Providentia". Abrahamowiczowi i jego wspólnikowi, **w sprawie pomyłki o 20 groszy. Proces trwał blisko 4 lata.** Wobec bezpodstawności oskarżenia, prokurator zrzekł się skargi. Obaj oskażeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Z całego świata.

Polski sekretarjat Towarzystw robotniczych we Francji.

(KAP) Z dniem 1 listopada 1924 r. polskie towarzystwa katolickie we Francji utworzyły Związek Towarzystw katolickich. Prezesem jego jest p. Szambelańczyk, robotnik. Dziś Związek doszedł do imponującej liczby 14.000 członków. Polska Misja Katolicka dodała mu do technicznej pomocy Sekretarjat Generalny. Pierwszym sekretarzem generalnym był w ciągu dwu lat ks. Gorgolewski, niezmiernie zasłużony około rozwoju Związku. Obecnie jest nim ks. Garstecki. P. Szambelańczyk cieszy się na wychodźtwie ogromną sympatją, jako inteligentny i nawskróś prawy charakter. Niezapomnianą będzie dla ciężko pracujących na chleb robotników polskich we Francji chwila, kiedy ks. rektor Szymbor na Zjeździe katolickim w Douai, wobec 5000 uczestników oraz wobec ks. arcyb. Chollet, ks. bisk. Radońskiego, konsula Gawrońskiego i in., w gorących słowach wyraził swoje i całego wychodźtwa uznanie dla robotnika, który dziś stanął na czele emigracji polskiej. Dzięki staraniom Związku Sekretarjat Generalny ma dziś własną siedzibę w Sens.

—oo—

Algier tonie pod wodą.

Do okolic Algieru, nawiedzonych powodzią i odciętych całkowicie od reszty świata, środki żywności dowożone są przy pomocy samolotów. Ustalenie rozmiaru szkód jest narazie niemożliwe. **Deszcze trwają w dalszym ciągu.**

WSPOMNIENIE NASZEGO MORSKIEGO TRIUMFU W KOPENHADZE. Z okazji 300-tnej rocznicy zwycięstwa polsko-duńskiego pod Oliwą, odbył się onegdaj w Kopenhadze bal na cześć marynarki duńskiej. Cała prasa poświęca szereg artykułów bitwie tej z przed 300 lat, podkreślając przytem tradycje floty polskiej.

NA WĘGRZECH CO MIESIĄC NOWE FAŁSZERSTWO. Onegdaj policja budapeszteńska odkryła tajną drukarnię znaczków stemplowych. W związku z tem aresztowano 5 osób. W mieszkaniu pewnego urzędnika znaleziono klisze, oraz maszynę drukarską, służącą do fabrykacji falsyfikatów.

SOWIETY SPRZEDAJĄ ANGLJI KLEJNOTY CARSKIE. Z Londynu donoszą, że agenci rządu sowieckiego sprzedali pewnej firmie jubilerskiej część klejnotów rodziny carskiej za sumę 100.000 funtów szterlingów. Jak widać, bolszewicy wzbogacają się nieźle na kosztownościach, naskładanych przez długie lata na dworze **carskim.**

ODNALEZIENIE BIBLIJNEGO BETHELU. Prace wykopaliskowe amerykańskiej szkoły archeologicznej w Jerozolimie uwieńczyło odnalezienie znanej ze Starego testamentu miejscowości Bethel, gdzie Jakób miał sen i gdzie miał się znajdować złoty cielec Jeroboama. Odkryto wiele izraelickich naczyń i narzędzi, które znajdowały się tuż pod powierzchnią ziemi.

NOWA MASZYNA DO PISANIA. Konstruktor rosyjski L. S. Zatolskij wynalazł nową maszynę do pisania, różniącą się pod względem swej konstrukcji zasadniczo od wszystkich znanych systemów maszyn do pisania. Osobliwością nowej maszyny jest zupełny brak walca dla papieru który zastąpiony jest płytą ebonitową. Litery ułożone są w maszynie tej według alfabetu.

PULLMANOWSKIE WAGONY DLA KURCZĄT W AMERYCE. Dla transportu kurcząt z zachodniej Ameryki do New Yorku uruchomiono specjalne pociągi. Wagony te urządzone są w ten sposób, ażeby mogły mieć jaknajwięcej światła i powietrza. Konwojenci obowiązani są czuwać nad tem, ażeby kurczęta były karmione i pojone regularnie i ażeby znajdowały się zawsze w jaknajlepszych warunkach hygjenicznych. Podczas drogi żywi się kurczęta papką, zawierającą okruchy mięsa, owies, jarzynę, mąkę owsianą i mleko. Po czterodniowej podróży przybywają utuczone kurczęta na miejsce przeznaczenia.

Pamiętamy, jak to niedawno jeszcze w Europie ludzie z braku miejsc podróżowali na dachach wagonów!

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 2 grudnia b. r.

Kraków. (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 16.40 Program dla dzieci 17.20 Odczyt pod tyt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt pod tyt.: „Z zamierzchłych czasów Wieliczki", wygł. Dr. J. Nowak, Prof. Un. Jag. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty. 15 Komunikaty oraz nadprogram. 16.25 Nadprogram i komunikaty P. A. T. 16.40 Odczyt p. t. „Kolejnictwo, jego zadania i cele". 17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.

Poznań. (280.4) g. 12.45 Koncert południowy. 13 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej. 14 Notowania giełdy pieniężnej. 17.45 „Humor i piosenka". 19.10 Pogadanka z dziedziny radjofonji. 19.30 Odczyt p. t. „Psychologiczne podstawy narodowego życia językowego". 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu.

Profesor (który jedną nogą idzie na chodniku, a drugą na jezdni): Nie wiedziałem, że kuleję! Ciekawym, od kiedy i z jakiej przyczyny.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

O czem pisze prasa chrześć.-społ.?

Wartość wychowawcza spółdzielni.

Doskonale redagowany tygodnik łódzki „Słowo Robotnicze“ przynosi w nrze z 20 listopada trafne uwagi o wartościach wychowawczych ruchu spółdzielczego.

Spółdzielnie — czytamy — nie są „zbiorowem sklepikarstwem“ tylko. Mają one prócz celów gospodarczych także i społeczno-kulturalne.

„Uczestnictwo w walnych zebraniach członków, w radach nadzorczych, zarządach wyrabia w nas solidarność i we wszelkich sprawach nasuwa myśl o ogóle. Wykorzenia ono dzikie instynkty walki, a zastępuje je chrześcijańskim duchem zgodnej pracy, wzajemnej pomocy, dyscypliny społecznej i posłuszeństwa woli większości, chociażby ta wola nie zawsze była zgodna z naszym własnym interesem i naszą własną wolą“.

Ponadto spółdzielczość kształci w masach cnotę oszczędności, a temsamem przyczynia się do podniesienia moralnego poziomu rzesz.

Socjalizm i religja.

Wychodzące w Radomiu „Hasło“ rozprawia się z socjalistycznem cygaństwem, jakoby socjalizm nie walczył z religją. Przypomina antykatolicką agitację osławionego pos. Czapińskiego, który objeżdża ośrodki robotnicze z wykładami antykatolickiemi. Trafne swoje uwagi na ten temat kończy „Hasło“:

„Pomiędzy socjalizmem i religją trwa walka jak trwała ona z innemi kierunkami w dziejach. Wiele z nich przebrzmiało i z historji tylko dowiadujemy się o ich istnieniu. Tak samo z socjalizmem. Socjalizm to choroba społeczna spowodowana w organizmie społeczeństwa przez wybujały kapitalizm. Dobroczynna ręka Kościoła katolickiego zaczęła kapitalizm w jego zapędach ograniczać, przekształcać, a gdy tego dokona, zginie i socjalizm. I kiedyś znów jakiś drugi Sienkiewicz napisze: „Zginął socjalizm a bazylika św. Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu“.

Lichwa na wsi.

Bialska „Przyszłość“ zajmuje się lichwą na wsi, a to w związku z rewelacyjnemi szczegółami ogłoszonemi przez Zjedn. Związków Spółdzielni rolniczych. Wyciąga z nich wniosek:

„Zagadnienie podstawowe dla gospodarczego dobrobytu kraju nie może być rozwiązane bez wytępienia lichwy na wsi. Istnieje konieczność dostarczenia wsi kredytów. — Udzielając go zaś nie należy zapominać, że **gospodarstwo nie może wytrzymać kredytu krótkoterminowego.** Rolnik woli pożyczkę wyżej oprocentowaną na dłuższy termin, niż dogodniejszą, lecz trzymiesięczną bez pewności prolongaty. Wszakże na swoje zbiory rok czeka. Do jakiego stopnia jest posunięty lęk przed utratą możliwości lichwiarskiej pożyczki, świadczy fakt, zauważony przez Kasy, że w kilku wypadkach, gdy lichwiarzowi groził proces i więzienie, dłużnicy spłacili długi i wymówili się od świadczenia. Niemałą rolę odgrywa w tym wypadku oczywiście bezpośredni stosunek lichwiarza i dłużnika w przeciwieństwie do rygorystycznych banków“.

Sprawa ważna i — bolesna!

Społeczne wychowanie młodzieży.

„Nasz Głos“ tarnowski pisze o konieczności społecznego wychomania młodzieży w katolickich „Stowarzyszeniach“. Na młodzież bowiem zarobkującą czyhają wielkie niebezpieczeństwa i trudności. Tamtym daje się pociągnąć, pod drugiemi pada.

„Młodzież Stowarzyszeń musi się dowiedzieć, że Kościół katolicki nie zostawił życia zarobkowego na łup socjalistom, ale zupełnie pozytywne i zdecydowane zajął wobec niego stanowisko, — że biskup Ketteler, Papież Leon XIII, a za nimi cały szereg znakomitych katolików świeckich i duchownych zapoczątkowali wielki, światowy ruch, **chrześcijańsko-społeczny, którego celem jest obrona praw w życiu zarobkowem i wogóle gospodarczem.** Stowarzyszenia zatem winny zapoznać swych członków z zasadami ruchu chrześcijańsko-społecznego. W Polsce powoli tworzy się coraz bogatsza literatura w tym względzie. Szczególną okazją do takich pouczeń winna być rocznica wydania encykliki „Rerum Novarum“, obchodzona dziś przez katolickich robotników na całym świecie. Obchód taki winien być ponadto manifestacją, która dobrze przygotowana i zorganizowana może porwać młodzież do czynnej akcji społecznej w duchu katolickim“.

„Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ winny wziąć pod uwagę głos powyższy.

Chrześć.-społ. ruch za granicą.

W SZWAJCARJI Ch. Z. Z. są w stanie stałego rozwoju. Odbyty w dniach 6 i 7 października w Winterthur **kongres Ch. Z. Z.** był ważnem wydarzeniem w ich życiu. Jeden z ważniejszych punktów jego obrad stanowiła sprawa młodzieży robotniczej. Wyłoniły się dwa poglądy. Część delegatów była za tworzeniem sekcyj młodzieży robotniczych przy Ch. Z. Z.. Inni natomiast byli zdania, że należy się trzymać katolickich organizacyj młodzieży i do jej programu wprowadzić społeczno-zawodowe wychowanie. Wydaje się — referuje „Chronique sociale de France — że sprawa rozstrzygnie się ostatecznie zależnie od warunków lokalnych.

Ch. Z. Z. zostały założone w r. 1907. Liczba członków wynosiła wówczas 4 tys. Dziś same niemieckie Ch. Z. Z. liczą 16 tys.; łączna liczba — do 30 tys.

W BELGJI młodzież akademicka objawia wiele zainteresowania sprawami socjalnemi. Pobudzają je **„tygodnie społeczne“** (podobne do urządzanych przez polskie „Odrodzenie“). Ostatni VII z rzędu „tydzień społeczny“ trwał od 11 do 14 października w Lowanjum. Referaty wygłosili: O. Perquy, O. Vermeesch, pp. Baudhuin, Dellart, Van Drevoet, Janssens i in.

WE FRANCJI rozpoczynają pracę kształcącą różne instytucje oświatowo-kulturalne o charakterze chrześcijańsko-społecznym. Wymienić należy przedewszystkiem **„tygodnie rolnicze“**. Instytucja ta stworzona w r. 1911 z trudnością zapuszcza korzenie na wsi francuskiej. Dopiero w ostatnim czasie konstatuje się ich lepszy rozwój. Trzeba powoli łamać uprzedzenia rolnika francuskiego do „klerykałów“. Osiąga się to przy pomocy — jak pisze „Chronique sociale de France“ — dawniejszych słuchaczy, którzy stają się najlepszymi propagatorami dobrej sprawy.

W NIEMCZECH na porządku dziennym spraw robotniczych stoi ciągle **sprawa zarobków górniczych.** Rezolucja uchwalona na zebraniach Ch. Z. Z. górniczych w dn. 17 listopada pozwala nam ocenić trudną sytuację w przemyśle górniczym.

W rezolucji tej stwierdzono, że na skutek podniesienia cen środków żywnościowych i zastosowanej z dn. 1 października podwyżki czynszu realna płaca robotnicza spadła, jakkolwiek po podwyżce w maju br. wynosiła tylko 93 procent przedwojennej płacy. Ponieważ związek przemysłowców na żądania Ch. Z. Z. odpowiedział nie tylko odrzuceniem propozycji podwyżki płac, ale nawet wysunął projekt ich obniżenia, Ch. Z. Z. wzywają swoje kierownictwo do wypowiedzenia umowy o pracę, a członków Ch. Z. Z. do solidarności.

Przed paru dniami odbyło się **posiedzenie Zarządu Głównego Ch. Z. Z. w Hamburgu.** Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił prezes Stegerwald (b. premjer pruski). Stwierdził on, że Niemcy cierpią obecnie gospodarczo z powodu czterech przyczyn: passywnego bilansu handlowego i płatniczego, dyskusji nad planem Dawesa (wystąpienie Parkera Gilberta), reformy płac urzędniczych i nadmiernej konsumpcji towarów luksusowych. Zadaniem Ch. Z. Z. jest na teraz uświadamianie mas robotniczych o tych niebezpieczeństwach. — W sprawozdaniu organizacyjnem stwierdził sekretarz Dr. Brünig stały postęp Ch. Z. Z.

W BELGJI obok świetnie pracujących Ch. Z. Z. dla robotników kwitnie chrześcijańsko-społeczny **„Boerenbond“ dla rolników.** Ogłoszone świeżo sprawozdanie z jego kongresu (w czerwcu bież. roku) daje pogląd na wspaniały stan tej organizacji.

Liczba kók „Związku Chłopskiego“ w r. 1926 wynosiła 1.175, a członków — 112.686. Przy „Związku“ istnieje szereg specjalnych instytucyj, jak „Urząd dla podniesienia hodowli bydła“, „...dla uprawy nasion“, „Urząd inspekcyjny“, „Urząd dla nadzoru nad mleczarniami“, „Biuro zakupna i sprzedaży“ (zakupił towarów dla członków za 194 milj. franków, — sprzedał za 51 milj. fr.), „Kasa centr. kredytowa“ (składki osiągnęły sumę 752 milj. 829 tys. fr.), „Tow. ubezpieczenia od ognia“ i wiele in.

W AUSTRJI oddano w dn. 17 listopada hołd zasłudze znakomitego działacza i pisarza chrześcijańsko-społecznego. **Dr. Franc. Hemali.** — W tym dniu bowiem ukończył on 50 rok życia... Do pracy chrześcijańsko-społecznej zabrał się jeszcze jako student gimnazjalny. W VII kl. gimnazjalnej napisał popularną broszurę: „Chrześcijańsko-społeczny, czy socjalny demokrata?“ Przybywszy na uniwersytet wiedeński złączył się z robotniczym działaczem Kunschakiem, wszedł do redakcji „Reichspost“, założył chrześcijańsko-społeczny związek akademicki „Akademia“. W r. 1898 urządził kurs społeczny dla robotników na wielką skalę, i założył biuro porady prawnej dla robotników. Po wojnie rozwinął żywą działalność w Ch. Z. Z. Z jego pism największą wziętością cieszy się broszura p. t. „Sozialdemokratie“, świetnie ilustrująca tendencje i zasady socjalizmu. — W dniu 17 listopada urządziły chrześcijańsko-społeczne organizacje „Fackelzug“ na jego cześć.

—o:o—

Z koła studjów chrześc.-społecznych.

KIERUNKI SPOŁECZNE.

XII. z kolei wieczór „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych“ w Krakowie, w dniu 28 listopada, poświęcony był nowej zupełnie koncepcji ustroju państwa, wysuniętej przez prof. Otmara Spahna w książce „Der wahre Staat“. Jest to pomysł „państwa stanowego“. Na ten temat wygłosił referat znany literat i publicysta krakowski, **p. Karol Koniński.** W dniu 28 listopada podał pierwszą część wywodów Spahna, mianowicie krytykę dotychczas działających kierunków społeczno-politycznych; część pozytywną zaś zostawił do jednego z najbliższych poniedziałków.

Spalm — mówił p. Koniński — rozróżnia trzy zasadnicze kierunki społeczno-polityczne, które wytworzył wiek 19. Pierwszym z nich jest indywidualizm, sięgający korzeniami do W. Rewolucji francuskiej. Wyraża się on w życiu gospodarczem jako kapitalizm, — ustrojowo jako liberalizm i demokracja. Wszędzie obserwuje się kryzys... Drugim jest socjalizm. Ma on trzy swoje przejawy: gospodarczy („nadwartość“), — filozoficzny („materjalizm dziejowy“) i polityczny („państwo narzędziem klasy“)... Trzecim jest uniwersalizm, do którego należy i kierunek chrześcijańsko-społeczny i nacjonalizm, do pewnego stopnia i konserwatyzm.

Referent oświetlił indywidualizm i socjalizm krytycznie, podniósł zaś wysoką wartość kierunku chrześcijańsko-[illegible].

W dyskusji zabierali głos pp.: Ks. Piwowarczyk, Kowalski, Suchodolski, dr. Stawarski, sen. Adelmann, Padechowicz i ks. radca Kasprzyk.

Zebranie było bardzo liczne. Referentowi, który skomplikowane kierunki społeczne przedstawił w ujęciu głębokiem, a zarazem prostem, dziękowano serdecznie.

—o:o—

Drobne wiadomości.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. DLA PRACOWNIKÓW WARSZAWSKIEGO TRAMWAJU. W piątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI., wbił ks. kard. Kakowski gwóźdź w imieniu Ojca św. w drzewce sztandaru Ch. Z. Z. pracowników warszawskiego tramwaju. Z tej okazji wysłano dziękczynny telegram do Ojca św. Prezes Związku otrzymał w parę dni następujący telegram z Watykanu: „...Jego Świątobliwość raduje się wielce ze szlachetnych dążeń i podniosłych zamierzeń, jakiemi ożywieni są członkowie Związku, zachęca ich do wytrwania na drodze do osiągnięcia tych świętych ideałów i zaznaczając, że wszelka prawdziwa poprawa doli ubogich może się dokonać tylko na gruncie wiary i całkowitej zgody z wiekuistemi zasadami Ewangelji pod macierzyńskiem kierownictwem Kościoła; udziela z głębi serca Apostolskiego Błogosławieństwa. Korzystam z tej okazji, aby zapewnić Pana o mem prawdziwem i szczerem poważaniu, oddany (—) P. K. Gasparri“.

WIECZORY DYSKUSYJNE I KURSY. Z porą zimową podejmują chrześcijańsko-społeczne organizacje intenzywną działalność oświatową. I tak w Mokotowie odbył się w dniach od 16—18 listopada kurs społeczny; wykładali: Ks. sen. Albrecht, pos. Czerniewski, Dr. J. Zawadzki i St. Kaczorowski. — W Warszawie zaś w lokalu Ch. Z. Z. przy ul. Rymarskiej 2/4 odbywają się co tydzień wieczory dyskusyjne, licznie odwiedzane. Przemawiali dotąd: pos. Bittner, Ant. Chaciński, St. Kaczorowski, pos. Błażejewicz, ks. pos. Gąsiorowski.

LICZBA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAW. W ANGLJI. Według danych urzędowych, Trade Uniony Anglji i północnej Irlandji liczyły w końcu 1926 r. 5.208.000 członków, w porównaniu do 5.497.000 w końcu roku 1925. Liczba członków zatem zmniejszyła się o 289.000. Liczba związków zawodowych spadła do 1.129 w porównaniu do 1.144 w roku 1925. Zmniejszenie liczby członków związków zawodowych daje się zauważyć szczególnie w angielskim przemyśle górniczym.

CH. Z. Z. PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, którego centrala znajduje się w Łodzi, zwołał na dzień 14 listopada zjazd poświęcony sprawie materjalnych warunków robotników tej gałęzi przemysłu. Zjazd odbył się w Łodzi pod przewodn. p. Kieszkowskiego. Referaty wygłosili pp. Mruk i Błaszczyński. Stwierdzono, że robotnicy innych gałęzi przemysłu uzyskali podwyżkę zarobków, tylko włókienniccy nic. Zarobki te są nadzwyczaj niskie, a — jak statystyka dowodzi — wynoszą zaledwie 40% przedwojennych zarobków.

INTERWENCJA CH. Z. Z. W ŁODZI. W d. 16 listopada Ch. Z. Z. interwenjował w fabryce Widzewskiej Manufaktury z powodu nienormalnych stosunków tam panujących. Wykorzystując dezorganizację robotników, przedsiębiorcy obniżają dowolnie (!) i tak już niskie zarobki, a gdy robotnicy uznać tego nie chcą, są wyrzucani na bruk.

NOWY ZWIĄZEK W WARSZAWIE. W d. 8 listopada odbyło się organizacyjne zebranie robotników, zajętych w zakładach żywnościowych w Warszawie. Obecnych było około 100 osób. Referował sekr. okręgowy Ch. Z. Z., p. Szmagier. Zebrani, którzy dotąd należeli do socjalistycznego, „klasowego“, związku zawodowego, postanowili założyć Ch. Z. Z.

PODWYŻKA ZAROBKÓW. Prowadzona od dłuższego czasu przez Ch. Z. Z. warszawski akcja cennikowa w przedsiębiorstwach transportowych, zakończyła się pomyślnemi rezultatami. I tak w firmie Eliber uzyskano 5% podwyżki,— w firmie Hartwig 5%, — w firmach Syrena, Wróblewski i Puławski 14%.

„SEKCJA MŁODZIEŻY“ PRZY STOW. ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJ. w Ostrowcu została zawiązana w listopadzie bież. roku. Prezesem wybrano p. Iżyłowskiego. Sekcję otacza opieką sekretarjat jen. „Stow. Rob. Chrześcij.“ z ks. dr. Grelewskim na czele. W Radomiu znów przy Ch. Z. Z. utworzono sekcję młodzieży pod nazwą „Młody Robotnik“. Prezesem wybrano p. Guziaka. Te dwa fakty świadczą, że się nawiązuje ścisły kontakt między katolicką młodzieżą robotniczą a ruchem chrześcij. społecznym.

CHRZEŚCIJAŃSKI SYNDYKALISTA — MINISTREM. P. Heyman, nowy minister przemysłu i pracy w Belgji, jest wybitnym działaczem w Ch. Z. Z. i przez szereg lat był prezesem Federacji tych związków. W r. 1919 przewodniczył międzynarodowemu kongresowi Ch. Z. Z. w Paryżu.

Sport.

W pięściarskim świecie.

Gene Tunney nie chce czekać na nowe spotkanie o tytuł i ma zamiar jaknajprędzej stoczyć walkę z jakimś godnym siebie przeciwnikiem.

Jack Sharkey złamał podczas treningu rękę i wskutek tego spotkanie jego z Tomem Heeneyem zostało odwołane.

Luis Firpo, olbrzym argentyński, który przed paru laty wyrzucił Dempsey'a poza sznury ringu, dzięki ciągłym treningom, przybył na wadze o 13 kg., czyli waży obecnie 113 kg.

Murzyn Tiger Flowers, eks-mistrz świata wagi lekkiej, zmarł nagle 16 listopada w New Yorku. Flowers rozegrał ogółem 131 spotkań, z tego zwyciężył 47 razy k. o., 52 razy punktowo, a 21 spotkań dało wynik nierozstrzygnięty.

KOGO WYSYŁA ZAGRANICA DO AMSTERDAMU?

Czechosłowacja wyznaczyła do grupy olimpijskiej 32 lekkoatletów. Do St. Moritz wysyłają Czesi 8 łyżwiarzy.

Chile obeśle Olimpjadę 74 zawodnikami, którymi obsadzi wszystkie gałęzie sportu.

Reprezentacja Finlandji w jeździe szybkiej na lodzie w St. Moritz, składać się będzie z eksmistrza świata Thunberga, Skutnabba, Korpeli i Frimana.

Wśród niemieckich kandydatów do laurów olimpijskich widzimy takie nazwiska jak Müller, bracia Neuner i Glasz.

PRZEGLĄD NARCIARZY ZAKOPIAŃSKICH.

Przed nadchodzącemi igrzyskami zimowej Olimpjady w St. Moritz, cała Polska z zainteresowaniem spogląda na Zakopane, jako na jedyny ośrodek polskiego sportu zimowego. — Czy pojadą, i kto pojedzie? — słyszy się zewsząd niespokojne pytania sportowców i zwykłych śmiertelników, ludzi zwarjowanych i statecznych, młodych i starych.

Z radością jednak zaniepokojone rzesze tych wszystkich uspokajamy. Narciarstwo polskie będzie chlubnie reprezentowało orła polskiego w Szwajcarji. Polska posiadając skoczków i jeźdźców tej miary co: **Czech, Sieczka, Krzeptowski I., Rozmus, Motyka I. i II., Schiele, Krzeptowski II., Wilczyński, Graca, br. Bujakowie, Gąsienica i t. d.**, może śmiało i z nadzieją niepośledniego zwycięstwa oczekiwać próby sił wszystkich narodów na skoczni w St. Moritz w r. 1928.

Oszuści pod płaszczykiem historyków sztuki.

W związku z niebezpiecznym eksperymentem urządzenia w Krakowie wystawy starej sztuki kościelnej otrzymujemy nast. znamienne informacje: do proboszcza kościoła w Berwałdzie k. Wadowic zgłosił się w ostatnim czasie jakiś pan przedstawiając się za Jastrzębskiego, historyka sztuki z Krakowa i prosił o przedstawienie mu zabytków sztuki starodawnego kościoła z 16 w. P. Jastrzębski oglądnął pamiątki kościelne i prosił proboszcza o wysłanie ich do Krakowa pod jego adresem na projektowaną wystawę starodawnej sztuki kościelnej, oświadczając, że parafja otrzyma za to 5000 zł. dotacji na cele kościoła. Ks. proboszcz zwrócił się w tej sprawie do jednego z adwokatów krakowskich, który na podstawie informacyj zasięgniętych w Dyrekcji Muzeum Narodowego u prof. Pagaczewskiego i docenta dra Bochnaka stwierdził, że **nazwisko Jastrzębskiego nie jest wogóle znane w kołach historyków sztuki i niewątpliwie ma się tu do czynienia z jakąś mistyfikacją.**

Powyższy wypadek będzie ostrzeżeniem dla właścicieli eksponatów starej sztuki kościelnej, aby nie dali się łatwowiernie powodować różnym mistyfikatorom, którzy pod płaszczykiem historyków sztuki oglądają zabytki sztuki kościelnej.

Dożywotnie więzienie za mord rabunkowy.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciw J. Góralczykowi i tow., oskarżonym o zamordowanie dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej Piotrowskiego. Po przemówieniach prokuratora i obrońców przewodniczący w swojem resume zaznaczył, że **odnośnie do Góralczyka i Kędzielowa zachodzi ten wyjątkowy zbieg okoliczności prawnych, iż na wypadek zatwierdzenia przez przysięgłych pytania co do zbrodni rabunkowego morderstwa, nie będzie mogła być co do nich orzeczona kara śmierci, albowiem w międzyczasie oskarżeni ci zostali już zasądzeni za włóczęgostwo na karę 3-dniowego aresztu.** W myśl zaś procedury, wyrok śmierci jako najwyższy wymiar kary nie może być obostrzony jakąkolwiek inną karą.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał zasądził Góralczyka na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, Kędzielowa na 15 lat ciężk. więzienia a Szczurka na 8 lat więzienia za nakłanianie do rabunku.** Wszyscy zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku.

Dziś rozpoczyna się sensacyjny proces

o zamordowanie „pięknej Zośki“.

Dziś, we czwartek, rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjny proces przeciw 35-letniemu Maciejowi Paluchowi, gospodarzowi z Dłubni pod Krakowem, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie swej żony, 28-letniej Zofji Paluchowej w dniu 15 maja br.

Morderstwo zostało dokonane — jak już w swoim czasie obszernie donosiliśmy — na tle długotrwałych niesnasek małżeńskich, w rezultacie których Paluchowa wraz z dziećmi **opuściła męża i zamieszkała w Krakowie, przychodząc co pewien czas do Dłubni po należne jej alimenta i prowianty.** W dniu 15 maja br., tj. w dniu swych imienin Paluchowa, podobnie jak poprzednio, przyszła do domu męża i więcej nie wróciła.

W parę dni po zniknięciu Paluchowej, o czem zawiadomiono policję, **wyłowiono z rzeczki Dłubni porąbane kawałki ciała Paluchowej.** Nadto znaleziono w chałupie Palucha ślady rozbryzganej krwi ludzkiej i nagromadzono cały szereg innych poszlak, wskazujących na sprawcę ohydnego mordu. Jak wiadomo, Paluch podczas całego śledztwa **konsekwentnie wypierał się winy** twierdząc, że żona odeszła od niego krytycznego dnia wieczorem i nie wie co się z nią stało.

Dzisiejsza rozprawa wywołała w Krakowie wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na głośny w swoim czasie fakt tajemniczego mordu i wyłowienia poćwiartowanych zwłok Paluchowej, jak i z uwagi na okoliczność, że Paluchowa uchodziła za znaną piękność wiejską i jako „piękna Zośka“ pozowała do obrazów kilku wybitnym artystom malarzom krakowskim, m. in. Wodzinowskiemu i Stachiewiczowi.

Rozprawie będzie przewodniczył s. s. o. Dr. Kaczmarski przy udziale wotantów s. s. o. Buratowskiego i s. s. o. Sośnickiego. Oskarżenie wnosi imieniem prokuratury **prok. Dr. Michałowski.** Rozprawa, do której wezwano dotąd 30 świadków, rozpisana jest na 3 dni.

—o:o—

Wielka loterja fantowa.

Staraniem Komitetu Wojewódzkiego Opieki nad Zakładami Sierocemi odbędzie się w Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego na ul. Rakowickiej l. 27 „Wielka Loterja Fantowa“ na rzecz sierót tegoż Schroniska **w niedzielę 4-go grudnia o godz. 2 popoł. Wiele cennych fantów do wygrania.** Koncert orkiestry zakładowej, obfity bufet uprzyjemnią gościom pobyt w Schronisku. Wstęp do Schroniska tylko 20 groszy, cena losu 30 groszy.

Wieczorem o godz. 5 odegra młodzież salezjańska prześliczny dramat rzymski pt. **„Cud miłości“** w pięciu częściach. Głęboka treść tego dramatu dodaje mu dużo siły i uroku. Niech każdy śpieszy w niedzielę do Schroniska Lubomirskich, a przyczyni się do otarcia niejednej **łzy sierocej!!**

—ooo—

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Drugi wykład na ten temat wygłosi red. J. Matyasik w Domu Związkowym (Potockiego l. 11) dziś o godz. 7.30. Będzie to ostatni wykład z cyklu „Polska Współczesna“, urządzonego przez Zw. Senjorów „Odrodzenia“.

—ooo—

Czwartek 1: św. Eligjusza.
Piątek 2: św. Pauliny.
Piątek 2: wschód słońca o godzinie 7.17, zachód o 15.41.

—oo—

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOGICZNEGO I PSYCHIATRYCZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór odbędzie się w Klinice neurologicznej U. J. wspólne posiedzenie Towarzystwa neurologicznego i Towarzystwa psychiatrycznego z następującym porządkiem dziennym: Towarzystwo neurologiczne: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr Chłopicki: Przypadek haemotomyelii; 3) Dr Medyński: Sprawozdanie z kongresów wiedeńskich; 4) Dr Brzezicki: Kilka przypadków z zaburzeniami pozapiramidowemi. — Towarzystwo psychiatryczne: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Prym. Dr Feliks Czarniecki: Opieka nad psychicznie chorymi w Rosji przedwojennej; 3) Demonstracje.

NAGŁY ZGON ROBOTNIKA. W fabryce kawy Kneippa przy ul. Rękawka zmarł nagle 53-letni Jan Hadam, robotnik. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku płuc. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

POWIESIŁ SIĘ. W fabryce betonu na Zabłociu powiesił się stróż fabryki 67-letni Jan Piątkowski. Powód samobójstwa nieznany. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

NA ŚLIZGAWCE na Grzegórzkach Paweł Haraton, uczeń gimnazjalny złamał rękę. Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca do szpitala.

SŁUŻĄCA ZACZADZIŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. W mieszkaniu przy ul. Miodowej l. 5 uległa przypadkowemu zaczadzeniu gazem świetl. Stefanja Sikorska, służąca. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala.

Z działalności Tow. Opieki nad więźniami

W ub. poniedziałek odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad więźniami w lokalu tegoż przy placu Jabłonowskich l. 3, na którem obecni byli: Ks. Metropolita Sapieha, ks. infułat Kulinowski, członkowie Patronatu okręgu krakowskiego, prezes sądu apelacyjnego p. Wolter, ks. kanonik Van Roy, ks. Tomera, ks. red. Machay, kapelani więzienia św. Michała, prezes Pelc, radca Szybalski, Gaweł, Niesiołowski, dr. Łobaczewski, dyr. więzień p. Nowak i wielu innych.

Zgromadzenie otwarła krótkiem przemówieniem przewodnicząca p. prezesowa Łubieńska. Jak wiadomo, celem Towarzystwa jest niesienie więźniom pomocy materjalnej doraźnej i wprowadzanie ich na drogę uczciwości. I tak w roku ubiegłym urządzono dla mężczyzn-więźniów 46 odczytów, dla kobiet 40, dla młodzieży zaś demoralizującej się najwięcej w murach więziennych 40 pogadanek. Oprócz tego rozdano wiele odzieży, obuwia i biletów kolejowych dla więźniów mieszkających za Krakowem.

W każdą niedzielę odprawioną była w więzieniu Msza św. z kazaniem.

W grudniu ub. roku odegrali więźniowie własnemi siłami „Jasełka“, na których obecnym był przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości. Książeczek do nabożeństwa posiada kaplica więzienna 60, oprócz tego dość zasobną bibljotekę belestrystyczną odpowiednio dostosowaną.

Ogólna liczba zgłoszeń do Patronatu więźniów i bezrobotnych wyniosła 246 osób. Obiadów wydano 3287, zapomóg pieniężnych otrzymało 397 osób, lekarstwa 12, narzędzia pracy zakupiono 4 osobom, odzieży wydano 507 sztuk, pracę wyszukano 10 osobom, 4 małoletnich umieszczono w zakładach wychowawczych.

Następnie skarbniczka odczytała sprawozdanie kasowe, które cyfrowo przedstawia się następująco: dochód za rok ub. 6.475 zł., rozchód 6.464 zł., pozostałość z dniem 30 grudnia 1926 11 złotych.

Tow. Opieki nad więźniami nie mając z nikąd poparcia materjalnego stara się obecnie o uzyskanie hurtowni tytoniowej, z której czerpaćby mogło dochód.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał jej przewodniczący radca Szybalski.

Pod koniec Zgromadzenia prezes Wolter złożył podziękowanie pp. kuratorkom za ich bezinteresowną pracę około podniesienia moralności więźniów.

ARESZTOWANO Milcza Augustyna (lat 44) za usiłowane włamanie do mieszkania, Ludwika Staszkiewicza (lat 34) za kradzież garderoby na szkodę Jadwigi Smoleńskiej i Antoninę Tynkową (lat 29) za sprzedaż rzeczy pochodzących z kradzieży mieszkaniowej na szkodę Kazimiery Czarneckiej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. PIOTRA SKARGI. Dziś we czwartek w sali przy pl. Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się o godz. 7 wieczór odczyt p. Dr. Jana Mikułowskiego o faszyźmie. Wstęp 50 gr. dla członków 25 gr.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś, we czwartek o godz. 8 wieczór w bibljotece Muzeum Przemysłowego wygłosi Dr Mieczysław Brahmer odczyt „O ruchu bibljofilskim we Francji“. Wstęp wolny.

TAJEMNICA PODWÓJNEGO ŻYCIA I ROZSZCZEPIENIE ŚWIADOMOŚCI. Na ten niezmiernie interesujący temat wygłosi odczyt w niedzielę 4 grudnia o godz. 7 w Col. wykładów, Rynek A-B Nr 37 znany prelegent Dr A. Klęsk.

„ZA CO POLAK OJCZYZNĘ SWĄ KOCHA“. Pod tym tytułem wygłosi p. Jadwiga Zengtellerowa odczyt w piątek 2 bm. o godz. 7 wieczór w Collegjum Wykładów Naukowych, Rynek gł. Linja A-B L. 39/40.

BRAMINI W DZIEJACH MISJI. Odczyt na ten temat wygłoi ks. red. Krzyszkowski staraniem Akademickiego Związku Misyjnego przy Sodalicji Marjańksiej dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w sali 66 Collegium Novum. Wstęp wolny.

ODCZYT PROF. ZIELIŃSKIEGO. W sobotę 3 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. Uniw. warszawskiego Dr. Tadeusza Zielińskiego: „Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu“.

TOWARZYSTWO HODOWLI KANARKÓW „SPORT“ W KRAKOWIE urządza w dniach 8—9—10 grudnia b. r. III wystawę przy ulicy A. Potockiego 11 w Krakowie. Równocześnie wystawione będą akwarja z rybkami egzotycznemi.

—oo—

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SOKOLE KRAKOWSKIM. Dnia 5 grudnia 1927 r., t. j. w poniedziałek o godz. 5.30 po poł. zjawi się w orszaku aniołków i diablików, gdzie będzie obdarzał grzeczne dziatki podarkami. Prócz tego rodzice mogą składać własne podarki zaopatrzone dokładnym adresem obdarowanego do dnia 4 grudnia 1927 w godzinach urzędowych w kancelarji Sokoła, a to od godziny **5 do 8** wieczór.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Turandot“.
Piątek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Czwartek: „Królowa i Prezydent“.
Piątek: „Królowa i Prezydent“.

REPERTUAR KONCERTOWY.
Czwartek 1: Andrzej Komorowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Grzesznica“.
SZTUKA: Wieża Miłości.
PROMIEŃ: Nędznicy.
NOWOŚCI: „Zew morza.
BAGATELA: „Zew morza“.
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń“. II serja Ulubienicy Wiednia.
CORSO: „Pościg wśród mgły“ i komedja „Bokser śmierci“.
WARSZAWA: Szczapa w niewoli rosyjskiej.

—oo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wraca na afisz po raz 27-my „Turandot“, która powtórzona będzie także jutro w piątek. W sobotę premjera komedji Verneuill'a-Berr'a „Panna Flute“. Sztuka, która od kilku miesięcy pozostaje na repertuarze paryskiego teatru Varietes, jest najwybitniejszym sukcesem śmiechu w bieżącym sezonie. Sztukę reżyseruje u nas p. Komornicki, rolę tytułową wykona p. Kostecka.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W TEATRZE NOWOŚCI. Miłą niespodziankę dla dziatwy przygotowuje Dyrekcja Teatru Operetka Nowości. W poniedziałek 5 bm. o godz. 4.30 po południu odegrany zostanie po cenach całkiem zniżonych obraz sceniczny w trzech odsłonach Ed. El. pt.: „Święty Mikołaj w krainie cudów“ z wielkim baletem, tańcami dzieci, czarownic, djabłów itp. układu W. Morawskiego. Podarki dla dzieci składać należy z adresami w Dyrekcji do poniedziałku 5 bm. najpóźniej do godziny 3 po południu, poczem rozdawać je będzie dziatwie w czasie przedstawienia Święty Mikołaj.

ANDRZEJ KOMOROWSKI, świetny wiolonczelista, wystąpi w Krakowie dziś, t. j. we czwartek 1 grudnia w Starym Teatrze. Program koncertu bardzo interesujący i umiejętnie zestawiony, obejmuje bowiem obok rzeczy klasycznych także najefektowniejsze kompozycje nowoczesnej literatury wiolonczelowej.

WYSTĘP BALETU BODENWIESER, który odbędzie się w piątek 2 grudnia w Starym Teatrze, będzie dla Krakowa, jak zresztą wszystkie dotychczasowe, rewelacją najwyższej sztuki. Tu bowiem niema nic szablonowego, tu niema tańców dla samego popisu, lecz taniec jako ekspresja! To jest nawskroś nowoczesne i niezwykłe. Technika baletowa rozumie się tu sama przez się. Jestto więc naprawdę balet, ale poddany w służbę wyrazu uczuciowego i artystycznej koncepcji. Program piątkowy obok efektownych produkcyj poprzednich zawiera większość rzeczy nowych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wadliwa organizacja lwowskiego zakładu pensyjnego pracowników umysłowych.

Wygórowane składki przy kosztownej administracji i minimalnych korzyściach dla ubezpieczonych.

P. Jan Włodzimierz Lgocki wygłosił w Warszawie odczyt o organizacji ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych w Polsce. Oparł swe wywody na praktyce istniejących już zakładów ubezpieczeniowych. a to wo Lwowie od r. 1909, w Poznaniu od 1913 r., a w Królewskiej Hucie również od 1913 r.

Rozmiar składek jest w tych zakładach różnorodny: **we Lwowie wynosi 12 proc.(!)** w Poznaniu od 8 do 10 proc., w Królewskiej Hucie już sejm polski obniżył wysokość składki z 10 proc. na 6.5 proc., **a nawet 4 proc.**

Ciekawym szczegółem jest **koszt administracji biurowej: we Lwowie przypada na 300 ubezpieczonych jeden urzędnik. gdy w Poznaniu — jeden na 750.** Zakład w Królewskiej Hucie zawdzięcza wielką oszczędność w wydatkach na administrację systemowi markowemu (nalepiania marek na książeczkach składkowych).

System markowy posiada jednak pewne wady, nastręcza bowiem możność ich fałszowania, co już niedawno się zdarzyło.

Zapowiedziane **na d. 1 stycznia r. p. wprowadzenie zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w całej Polsce** przewiduje następujący podział terytorjalny 4 zakładów:

Lwów obejmuje: Małopolskę, Wołyń, Lubelskie i Kieleckie bez Zawiercia, Będzina i Częstochowy z przypuszczalną ilością 46.000 ubezpieczonych;

Królewska Huta obejmie: Śląsk Górny i Cieszyński, oraz Zawiercie, Będzin i Częstochowę z powiatami — 37.000 ubezpieczonych;

Poznań: Poznańskie, Pomorze i województwo łódzkie — 52.000 ubezp.;

Warszawa: województwa: warszawskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie — 65.000 ubezpieczonych.

Prelegent wypowiedział się stanowczo **przeciwko proponowanemu (acz nie narzuconemu) ustawie, inkasowaniu składek za pośrednictwem Kasy Chorych.**

Uderzającym szczegółem referatu jest wygórowanie składek pobieranych przez lwowski zakład pensyjny w porównaniu z innymi zakładami, jak i nieproporcjonalnie kosztowna administracja. Natomiast na porządku dziennym są skargi ze strony ubezpieczonych, że korzyści jakie daje im Zakład lwowski są często iluzoryczne. Niedawno zaszedł wypadek, że wdowie po jednym z ubezpieczonych. który przez długi szereg lat opłacał składki, przyznał Zakład pensję w wysokości... 30 złotych(!).

—o:o—

Organizacja polskiego kupiectwa w Tarnowie.

Z inicjatywy Krak. Kongregacji Kupiectwa w Tarnowie, odbyło się Wielkie Zebranie Kupiectwa Polskiego z powiatu tarnowskiego, pilzneńskiego i dąbrowskiego — w dużej sali Sokoła I. Przewodniczył Wł. K. Nowak, prezes K. K. K. w Tarnowie. sekretarzował M. Klimczak. Sekretarz K. K. K. w Tarnowie. Referaty wygłosili: radca Porębski na temat: Kupiectwo wobec zamierzonych reform podatkowych i Czernecki, dyr. Banku Mieszcz. Ludowego na temat: Konieczności organizowania placówek kredytowych Kupiectwa Polskiego. Zebranie zgromadziło jak było do przewidzenia dużą ilość osób. Obecnych było ponad 500 osób. Tak poważna frekwencja świadczy dobitnie, że Kupiectwo **coraz bardziej zaczyna się interesować własną dolą — zaczyna zrywać z biernością — a przechodzi coraz liczniej do pracy pozytywnej.** Dowodem że kupiectwo coraz bardziej zaczyna rozumieć konieczność organizowania się — jest wielka ilość kupców, którzy już na zebraniu **oświadczyli gotowość przystąpienia do Kongregacji i zapisali się na członków.**

Poza kupiectwem na zebraniu obecni byli reprezentanci banków, wielkiego przemysłu i wybitni działacze na polu społecznem.

—oo—

Ograniczenie swobody ruchu cudzoziemców,

Wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o pobycie cudzoziemców na obszarach Rzeczypospolitej. Według niego cudzoziemcy, nie posiadający dowodów osobistych, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. mogą wjeżdżać na teren woj. Lwowskiego, Staisławowskiego. Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego. Nowogródzkiego, Wileńskiego i Białostockiego **tylko za uprzedniem zezwoleniem władz administracyjnych drugiej instancji odnośnych obszarów.**

Uprawnienie do wydawania tych zezwoleń może być w drodze rozporządzenia M. S. W. **przekazane władzom administracyjnym pierwszej instancji.**

Zezwolenie uprawnia do pobytu na ziemiach polskich tylko w czasie i miejscu w zezwoleniu określonem, może być w każdej chwili cofnięte, o ile okaże się, że pobyt cudzoziemca sprzeciwia się dobru państwa.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc obowiązującą po upływie dwóch lat od tego dnia.

—oo—

Wpływy z podatków większe niż w roku ubiegłym.

Wpływy z danin publicznych i monopoli za dwie pierwsze dekady listopada b. r. wyniosły ogółem 141.6 miljonów zł., tj. o **36.1 miljonów więcej, niż za tenże okres roku ubiegłego.** W tem wpływy z danin publicznych wyniosły **96.7 miljonów złotych,** wobec 68.9 miljonów zł., wpływy zaś z monopolu **44.9 miljonów zł.,** wobec 36.6 miljonów zł. za tenże okres roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto za dwie pierwsze dekady listopada br. o 27.8 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 8.3 miljonów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

O film „Król Królów“.

W obronie wielkiego i wniosłego dzieła sztuki.

Gdy w ubiegłym roku nadeszła do Europy wiadomość, że słynny reżyser Cecil B. de Mille pracuje nad filmem „Król Królów“. wzbudziło to w całym kulturalnym świecie wielkie zainteresowanie. Sam tytuł tego filmu oraz osoba, która przyjęła na siebie wykonanie go, przemawiały już za siebie. Wszak to sławny Cecil B. de Mille, twórca monumentalnego obrazu „10 Przykazań“ i wielu innych arcydzieł filmowych jest twórcą „Króla Królów“. Dodajmy, że Cecil B. de Mille pochodzi z francuskiej arystokracji, jest katolikiem z krwi i kości.

Prace nad filmem „Król Królów“ trwały około dwóch lat, a suma, którą film ten pochłonął. wyniosła około 3,000.000 dolarów. Według sprawozdania, po ukończeniu dzieła zmobilizował ten reżyser całą dywizję najlepszych amerykańskich artystów filmowych, główne role obsadzone zostały przez 40 pierwszorzędnych artytsów. Ponieważ film ten miał za zadanie opierać się ściśle na tekscie Nowego Testamentu, stworzył on specjalną Radę Doradców, w której wzięły udział wybitne osobistości Kościoła katolickiego w Ameryce. Wielkie trudności miał reżyser także z wyborem artysty, któremu możnaby było powierzyć kreację Chrystusa. I w tym też celu utworzono specjalną komisję, która przeglądnęła dzieła największych malarzy, aż do 1000 r. wstecz. Dopiero ze 199 obrazów, przedstawiających postać Zbawiciela, zgodziła się komisja po długich i wielkich pracach, na jedno dzieło. Do kreowania tej roli został zaangażowany wielki artysta dramatyczny H. B. Warner, który równocześnie musiał się zobowiązać przez 10 lat nie występować w żadnym filmie w podobnej roli.

Odnośnie do wspaniałych i ściśle historycznych budowli opowiada sprawozdanie, że obszar, jakie one zajęły, wynosi 15.000 m. kwadr., a są między niemi takie budowle, których wysokość dochodzi do 53 m. **Powyższe arcydzieło filmowe zostało ukończone w marcu 1927 roku i jest obecnie wyświetlane w jednym z największych kinoteatrów Nowego Jorku, od Wielkiego Piątku przed Wielkanocą począwszy, stale aż dotychczas przy wysprzedanych kasach.** Według oceny fachowców, potrwa jeszcze przez **minimum dwa lata wyświetlanie tego wielkiego filmu** przy stale wysprzedanych kasach.

Jako miejsce dla premjery w Europie nie wybrał C. B. de Mille wielkich pałaców europejskich stolic, lecz przyjął zaproszenie komitetu „Igrzysk Salcburgskich“ (Salzburger Festspiele) i dnia 16 sierpnia 1927 **odbyła się tam uroczysta premjera filmu „Król Królów“ pod protektoratem Ks. Arcybiskupa Salcburga Dra Ignacego Riedera.** A oto tekst listu dostojnika Kościoła do wielkiego artysty:

> **„Miałem dzisiaj przyjemność być obecnym przy wyświetleniu Pańskiego filmu o Chrystusie Panu. Przyjm Pan moje gratulacje i podziękowanie za obdarzenie nas tak idealnie pięknym filmem, opisującym dzieje naszego Zbawiciela“.**

Ks. Arcybiskup poleca również gorąco duchowieństwu poparcie tego filmu.

Po zapowiedzi tak wysoce religijnego filmu, oczekiwaliśmy z niecierpliwością nadejścia tego obrazu do Polski, aby publiczność nasza zapoznała się z wzniosłem tem dziełem.

Co się jednak stało? **Nim film ten przyszedł do Europy, uderzyły niektóre żydowskie gazety na alarm i za pośrednictwem telegramów** poczęły starania, **celem uniemożliwienia wyświetlania tego obrazu w europejskich krajach.** Żydzi bowiem nie mogli się pogodzić z myślą, że Cecil B. de Mille, jako katolik, poświęcił całą wiedzę i majątek dziełu, opartemu o Nowy Testament, — i dziełu, **które nie jest robione dla żydów, lecz właśnie dla chrześcijan.** Z tego to powodu powstała kampanja i nagonka.

Największe więc zdziwienie muszą u nas wywołać ostatnie wiadomości, **jakoby cenzura filmowa polska miała zamiar film ten na Polskę zabronić.** A o przyczynach tego krążą najrozmaitsze wersje. Najpoważniejszym argumentem ma być rzekomo ten, że ze stron kilku osób duchownych miało być wniesione zastrzeżenie, ażeby tego rodzaju filmy nie były wyświetlane w kinach; a samemu filmowi nie miano nic do zarzucenia, lecz sposobowi wyświetlania go.

Należy wobec tego zaznaczyć, że 1) takie filmy były już nieraz wyświetlane i nie przyczyniły się napewno do jakiegokolwiekbądź obrażenia uczuć religijnych, — i że 2) cenzura w Polsce właśnie w tym roku dopiero dopuściła wyświetlenie filmu, produkcji niemieckiej p. t. „J. N. R. I.“ (Życie i męka Chrystusa), które nie stoi absolutnie w żadnym stosunku do dzieła Cecil B. de Mille'a, przyczem celem zapewnienia filmowi poważnego nastroju, zezwoliła cenzura wyświetlać ten obraz tylko pod protektoratem Towarzystw religijnych. Czy zatem przy wyświetlaniu arcydzieła Cecil B. de Mille'a nie dałby się przeprowadzić analogicznie ten sam proceder?

Spodziewamy się, że powołane czynniki zastanowią się poważnie nad tą sprawą i gdyby nawet miały jakieś skrupuły, to należałoby się raczej zająć tem, jakby je usunąć, aniżeli zabronić tego rodzaju filmu. który pochłonął majątek i jest dziełem mistrza niepowszedniego. Sam fakt wprowadzenia filmu tego przez dostojnika Kościoła, jak Ks. arcybiskup Salcburga, dalej fakt, że film ten został dozwolony we wszystkich państwach Europy, musi każdemu obywatelowi narzucić pytanie, dlaczego właśnie w Polsce miałby być zabroniony?

Paryska „Vie Catholique“, organ starający się wyrażać jak najodkładniej opinję Stolicy Apostolskiej, zasilany pracami najwybitniejszych teologów katolickich, wyraż podziw dla tego wspaniałego dzieła. Stwierdza wprawdzie, że film nie został wykonany w pracowni katolickiej, że tu i ówdzie tekst Nowego Testamentu nie został zgodnie z duchem Kościoła interpretowany; z drugiej jednak strony podnosi, że „życie Chrystusa zostało potraktowane z głęboką czcią, a postać Jezusa wychodzi w pełni godności“. Z tego względu i ze względów na świetną technikę oświadcza, że należy się spodziewać, iż **„film ten przejdzie przez wszystkie sale katolickie“.**

WAGONY SYPIALNE III KLASY NA LINJI WARSZAWA—LWÓW.

Z dniem 25 bm. ministerstwo komunikacji uruchomiło przy pociągach pośpiesznych na linji Warszawa—Lwów (via Dęblin) wagony sypialne III klasy. Odjazd z Warszawy o godz. 23-ej, przyjazd do Lwowa o 8.40. odjazd ze Lwowa 21.05. przyjazd do Warszawy godz. 6.45. Wagony sypialne III klasy kursują ponadto na linjach: Warszawa—Katowice i Warszana—Sandomierz (via Ostrowiec). Dopłata za wagon sypialny III klasy (oprócz normalnej ceny biletu III klasy) na wszystkich trzech linjach wynosi 14.50 zł. Wagony sypialne III klasy cieszą się znaczną frekwencją.

—o:o—

Giełda akcyjna w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja **na ogół bez zmiany.** Małym wyjątkiem była wczoraj **Siersza górnicza,** która zwyżkowała przy silnym popycie. Ponadto poszukiwano akcyj **Elektrowni w Sierszy.** Do tranzakcji jednak nie doszło.

Inne papiery w zaniedbaniu.

Ruch naogół słaby.

Na pogiełdziu ruch wprawdzie silniejszy, jak na giełdzie właściwej, jednakowoż i tu zanaczył się zastój.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.30 zł, Bank Małopolski 25 gr. Pharma 1.30 zł, Żegluga 26 gr. Zieleniewski 21.50 zł. Trzebinia 53 gr, Górka 86.25 zł. Siersza 11.25 do 11.35 zł, Niemojewski 2.50 do 2.60 zł, Chodorów 184 zł. Jaworzno 23.25 zł, Nobel 34.50 zł, Polska Nafta 13 do 15 zł, Lokomotywy 1.92 zł. Gazy Wschodnie 25.75 zł, Ćmielów 30 gr, Len 22 gr.

Na giełdzie walutowej zaznacza się w dalszym ciągu zniżka dolara, za którego płacono w Krakowie w wolnym obrocie 8.87¼—8.88¼ zł, czek dolarowy 8.90—8.91 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Londyn 43.48.5. 43.59, 43.38; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88; Paryż 35.07.5, 35.16, 34.99; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 44

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Dwóch posterunkowych trzymało ją pod ramiona, lecz rozpacz dodała siły słabym muskułom niewieścim. Skutkiem szamotania się powstał wyłom w zwartym kordonie i kilka osób, posiadających mieszkania w odciętej części miasta, przebiło się poprzez szeregi policji. U wylotu Nowego Światu stało dwóch mężczyzn. Uzbrojeni byli w blaszane puszki, zawierające maski ochronne i w jakieś instrumenty, którym się bacznie przyglądali w świetle poblizkiej latarni. Posłyszawszy odgłos zbliżających się kroków, odwrócili głowy. Stanęli oko w oko z garstką uciekinierów...

— Stać!... Stójcie, na Boga!... Fala gazu nadchodzi w tę stronę... Musimy się cofnąć jeszcze dalej... Stójcież, u licha!... — Przytrzymali dwie kobiety, lecz mężczyźni nie bacząc na ostrzeżenie, puścili się pędem między pogrążone w śmiertelnem milczeniu kamienice Nowego Światu... Nie ubiegli daleko... Jeden zachłysnął się gwałtownie, zakaszlał, przykląkł na jedno kolano, znowu się zerwał, potem zawrócił na pięcie i rycząc z przerażenia, zaczął biec z powrotem... Inny potknął się i upadł tuż obok piwnicznego okienka piątej, lub szóstej kamienicy. Fala lotnej trucizny pogrążyła go szybko w śnie śmierci. Trzech pochwyciły wymioty. Zataczając się jak po przepiciu, spieszyli z powrotem w stronę placu, ale również nie doszli...

— Widzicie, że tam zguba nieuchronna... Bądźcie rozsądne!... Pozwólcie nam tamtych ratować — przemówili dwaj mężczyźni, puścili osłupiałe kobiety, założyli na twarze maski i pobiegli po niefortunnych śmiałków.

— Boże!... Boże!... I moje biedne dzieciny pozostały w takiem powietrzu... Potruły się niebożęta... Oooooh... Oooooh... Panie doktorze kochany.. Jak pan myśli... chyba te paskudne smrody nie doszły do Żelaznej. To przecież daleko... Bardzo daleko. oooooh...

— Jak ten nieborak strasznie wygląda — biadała druga, pochylając się nad przyniesionym z Nowego Światu mężczyzną...

Kobieta zamieszkała przy Żelaznej, zakrztusiła się nagle i zaczęła kichać raz po raz. I drugiej to nie minęło. Leżący mężczyzna chwycił się za piersi... — Tchu!... Duszę się!... — wybełkotał.

Dwaj strażnicy nieśli właśnie następnego śmiałka. Ujrzawszy kichające niewiasty, zrozumieli natychmiast, że fala rozcieńczonego gazu przypłynęła już aż do tego miejsca. Na migi wskazali gdzie uciekać należy. Trzech policjantów przybiegło z pomocą. Każdy pochwycił pod ramiona jednego z pięciu nieposłusznych ryzykantów i taszczył go w stronę kordonu...

— Proszę się cofnąć!... Gaz się zbliża... Cofnąć się!...

Tłum patrzał niedowierzająco, lecz widok bezwładnych ciał podziałał skuteczniej niż grzeczne, lub energiczne ostrzeżenia posterunkowych. Tłum zakołysał się i odstąpił w tył bez żadnych protestów.

— Jeszcze pięćdziesiąt kroków proszę się cofnąć.

— Gdzieś w oddali rozległ się stukot motoru benzynowego. Wśród milczących kamienic martwej ulicy odgłos ten odbijał się głośnem echem. W wylocie Nowego Światu wytrysnęła smuga jasnego światła.

— Auto?... — dziwiła się stłoczona ciżba...

Był to mały Fordzik. obładowany pasażerami ponad siły swych słabych resorów. Sapiąc z wysiłku, przemknął koło kościoła Aleksandra i zatrzymał się przed kordonem. Prócz szofera siedziało sześciu mężczyzn, wszyscy w maskach oczywiście. Na widok policjantów, niezaopatrzonych w maski, pozdejmowali swoje ochraniacze i wyskoczyli z samochodu...

— Nareszcie człowiek czystem powietrzem oddycha — rzekł pękaty człowieczek w sztywnym kapeluszu, a zwracając się do przodownika, zaczął go zasypywać pytaniami: — Więc tutaj fala gazów nie dotarła, czy też rozpylacze już były w robocie? Czy Aleja Ujazdowska bardzo zniszczona? Gdzie opadł sterowiec, z którym zderzył się jeden z naszych samolotów? Czy dojedziemy tam autem?...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Gen. Rozwadowski chory.

ROZPRAWA ODROCZONA.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" donosi, że rozprawa generała Tadeusza Rozwadowskiego, która zacząć się miała 9 grudnia b. r. i potrwać około 10 dni, nie dojdzie do skutku z powodu przedłużającej się choroby gen. Rozwadowskiego, która trzyma go w łóżku i stawić się do sądu na termin powyższy nie pozwoli.

P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki i adjutanta do Spały. Powrót p. Prezydenta spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

GEN. KRZEMIŃSKI PREZESEM P. K. O.?

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" podaje, że stanowisko prezesa P. K. O., w miejsce ustępującego p. Schmidta objąć ma generał Krzemiński. Poseł Anusz natomiast wysuwany początkowo na to stanowisko ma wedle pogłosek być powołanym na inny ważny posterunek służby państwowej.

B. POS. DYMOWSKI ARESZTOWANY.

Warszawa. (AW.) B. poseł Tadeusz Dymowski został wczoraj aresztowany. Aresztowanie nastąpiło na ulicy Marszałkowskiej. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Dymowskiego, który oskarżony jest o nadużycia, jakich dokonał w charakterze prezesa Banku Narodowego, oraz o znaczną ilość innych afer j. np. wystawianie czeków i weksli bez pokrycia i t. d. B. poseł Dymowski przewieziony został do więzienia przy ul. Dzielnej. Władze prokuratorskie żądały kilkakrotnie od sejmu wydania Dymowskiego, lecz bezskutecznie.

Sądy pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy wchodzi na radę ministrów. Składa się on z 38 artykułów. Artykuł pierwszy stwierdza, że sądy są powołane do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami i uczniami albo pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa oraz do rozpatrywania spraw karnych o przekroczenie przepisów o pracy najemnej. Właściwość rzeczowa sądów pracy obejmuje spory wynikłe z umowy o pracy we wszystkich dziedzinach pracy bez względu na to, czy pracodawcą jest osoba prywatna, czy państwo, organizacja samorządowa lub społeczna z wyjątkiem sporów, wynikłych z umów o pracy w gospodarstwach rolnych. Rozporządzenie nie stosuje się do pracowników umysłowych, który płaca przekracza 10.000 zł. rocznie i do osób zatrudnionych w urzędach państwowych i związkach komunalnych.

Ekipa polska wróciła.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9 powróciła do Warszawy wycieczka ekipy polskiej na międzynarodowe zawody w Nowym Jorku z płk. Rómmlem na czele. Powitanie ekipy było bardzo serdeczne.

Śledztwo w sprawie „Straży Narodowej" ukończone.

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo sądowe przeciw „Straży Narodowej" prowadzone przez umyślnie delegowanego sędziego sądu okręgowego, p. K. Jaworowskiego, — zostało ukończone i w tych dniach skierowane będzie do urzędu prokuratorskiego, celem dalszych zarządzeń i sporządzenia aktu oskarżenia.

CZY „ROBOTNIKOWI" ODBIORĄ DRUKARNIĘ?

Warszawa. (Tel. wł.) Donosiliśmy już, że rząd zamierza odebrać socjalistom drukarnię, w której drukuje się „Robotnik". Miała to być presja w kierunku usunięcia redaktora naczelnego, posła M. Niedziałkowskiego. Jak obecnie donosi „Gazeta Poranna Warszawska", sprawa ta była rozważana przez władze PPS-owskie, które jednak jednomyślnie, nie wyłączając nawet pp. Ziemięckiego, Jaworowskiego, czy Praussowej, więc życzliwiej patrzących na sanację — kategorycznie propozycję sfer miarodajnych odrzuciły.

KONFISKATA „ROBOTNIKA".

Warszawa. (Telef. wł.) Środowy numer „Robotnika" został skonfiskowany za artykuł, omawiający politykę gospodarczą rządu i jej skutki.

Jeszcze jedna nota Litwy

DO LIGI NARODÓW.

Ryga. (PAT). Nadeszła tu wiadomość o wystosowaniu przez Litwę do Ligi Narodów jeszcze jednej noty w sprawie sporu polsko-litewskiego. Tematem tej noty ma być omówienie zjazdu emigracji litewskiej w Rydze.

Mobilizacja trzech roczników?

Ryga. (AW.) Nocy dzisiejszej nadeszły tu wiadomości, że rząd Woldemarasa ogłosił mobilizację 3-ch najmłodszych roczników. Zarządzenie wywołało wielkie wrażenie.

Litwie nie grozi niebezpieczeństwo.

Wykrętne wywody Woldemarasa.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung" ogłasza wywiad swojego korespondenta kowieńskiego z Woldemarasem w sprawie obecnego konfliktu polsko-litewskiego. W wywiadzie tym Woldemaras zaprzeczył, jakoby Litwie groziło niebezpieczeństwo napadu ze strony polskiej, podkreślając, że Polska unikać będzie chyba wywołania pożogi wojennej na Wschodzie, gdyż zachwiałoby to jej własną pozycję. Rosja i Niemcy — oświadczył Woldemaras — które prowadzą poważną politykę pokojową udzielą Litwie w każdej chwili swej obrony. Niemcy są w wielkim stopniu zainteresowane w zachowaniu integralności Litwy. Litwa — zdaniem Woldemarasa — nigdy nie wyrzeknie się swych aspiracji do Wilna. Ufamy, że konflikt z Polską zostanie zlikwidowany w Genewie.

Rząd litewski — posiadać ma dowody stwierdzające, iż Polska finansuje akcję Pleczkajtisa przeciw rządowi kowieńskiemu. Akcja obecnego rządu litewskiego jest, zdaniem Woldemarasa cierniem w oku Polski. Polska chciałaby widzieć w Kownie rząd umiarkowany, który byłby skłonny do wyrzeczenia się Wilna. Wreszcie Woldemaras zaprzeczył pogłosce o rzekomym demarche wielkich mocarstw w Kownie.

„Vossische Zeitung" w komentarzu własnym podkreśla, że oświadczenia premjera litewskiego zawierają dziwne sprzeczności. Jeżeli Woldemaras stwierdza, że Litwie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Polski, a bezpośrednio potem wspomina o polskiej aktywności, to chyba z tego wynika, jak niepewnie czuje się Woldemaras i jak bardzo chciałby wmówić w opinję publiczną zapomocą zręcznego tuszowania, że sytuacja wewnętrzna Litwy pozostała niezmieniona.

PRZYWÓDCA CH. D. WYJECHAŁ DO NIEMIEC.

Kowno. (PAT.) Przywódca partji Ch. D. dr. Bistras wyjechał do Niemiec.

Konferencja amb. Chłapowskiego z Briandem.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski wręczył sekretarzowi francuskiego min. spraw zagranicznych notę rządu polskiego w sprawie sytuacji litewskiej. We wtorek rano ambasador Chłapowski rozmawiał z Briandem i przedstawił mu ogólny obraz zagadnienia polsko-litewskiego a także wymianę zdań w sprawie wszystkich spraw, będących na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów.

Jak słychać Briand wyraził zupełną zgodę zarówno na notę, jak i taktykę, jakiej zamierza się trzymać rząd polski.

Anglja nie chce nawiązać stosunków z Sowietami.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na pytanie w izbie gmin premjer Baldwin oświadczył, że rząd brytyjski nie podejmował żadnych kroków w kierunku wznowienia dyplomatycznych stosunków z Sowietami, ani też nie otrzymał podobnej propozycji ze strony Sowietów, które według posiadanych przez premjera wiadomości nie uczyniły jeszcze niczego takiego, coby dawało pewność, że rząd sowiecki powstrzyma się od wkraczania w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanji.

Titulescu lub Manju premjerem narodowego rządu?

Bukareszt. (PAT) Na jutro zapowiedziana jest definitywna konferencja między prezesem Rady Ministrów V. Bratianu a przywódcą partji chłopskiej Manju w sprawie utworzenia koalicji. Krążą pogłoski, że V. Bratianu gotów jest przyjąć żądanie co do rozwiązania parlamentu, żąda jednak najpierw, by partja narodowa chłopska i partja liberalna wypracowały wspólny program wyborów oraz wspólny program prac dla przyszłego rządu, który utworzony zostanie po wyborach. Z dzisiejszego oficjalnego komunikatu patji narodowej chłopskiej wynika, iż przywódca partji Manju propozycję tę odrzucił.

Białogród. (PAT) Z Bukaresztu donoszą, że V. Bratianu złożył swą misję utworzenia narodowego rządu i oddał ją ministrowi spraw zagranicznych Titulescu. Titulescu pertraktuje z narodową partją chłopską na następujących podstawach: Narodowa partja chłopska wstąpi do rządu, prezydentem ministrów będzie albo Titulescu, albo Manju. Stanowiska prefektów i burmistrzów będą obsadzone po równych częściach, parlament będzie jeszcze funkcjonował przez 6 miesięcy dla załatwienia najbardziej pilnych spraw. Nowe wybory rozpisane będą na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej. — W kwestjach dynastycznych ma pozostać status quo.

Chrześć. D. o swym stosunku do rządu.

Podane przez nas rezolucje Rady Naczelnej Ch. D. uzupełnić należy o tyle, że stwierdzają one, iż „zwłaszcza nieujawnienie przez rząd programu nie daje realnych podstaw do zmiany przez Chrześcijańską Demokrację dotychczasowego stosunku do rządu".

Briand 3 b. m. jedzie do Genewy.

Warszawa. (Tel. wł.) Briand wyjeżdża z Paryża na posiedzenie Rady Ligi Narodów w sobotę. Paul Boncour, biorący udział w posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, wyjechał już do Genewy.

Represje policyjne wobec O. W. P. w Częstochowie.

Warszawa. (Tel. wł.) W Częstochowie odbyło się w niedzielę wieczorem zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski. Zebranie to zagaił p. Włosiński. Kiedy następnie na trybunę wszedł radny miasta prof. Szołdrowski, komisarz policji rozwiązał zgromadzenie i zapowiedział, że obecni będą przy wyjściu legitymowani. Oświadczenie to wywołało wzburzenie. Odśpiewano następnie „Rotę". Opuszczających zebranie legitymowali licznie skonsygnowani na ulicy zbrojni w karabiny policjanci.

—o—

Masoni francuscy o Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.). W Paryżu odbyło się posiedzenie jednej z większych lóż masońskich. — Było ono poświęcone Polsce. W przepełnionej sali było wielu Polaków, wśród nich przedstawiciele ambasady polskiej w Paryżu. Przemawiali: dyrektor Muzeum Pedagogicznego L. Repault i wybitny publicysta Faugeret, który niedawno bawił w Polsce. Obaj oddali hołd narodowi polskiemu i podnieśli pokojowość polityki zagranicznej Polski. Redaktor miesięcznika „Paix" Plantagenet, opierając się na dokumentach Polskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela, zwalczał legendę o rzekomym białym terorze i prześladowaniu mniejszości narodowych w Polsce. W końcu poseł Capgras, który swego czasu był cicerone wycieczki parlamentarzystów polskich po Francji, odczytał szereg notatek, dotyczących dobrej woli Polski wobec sąsiadów i nie szczędził słów uznania dla marszałka Piłsudskiego.

—oo—

„Opozycja będzie zniszczona"

ZAPOWIEDZIAŁ STALIN.

Warszawa. (Telef. wł.). Na konferencji gubernjalnej w Moskwie Stalin oświadczył, że albo opozycja rozwiąże nowo stworzoną nielegalną partję, albo będzie zniszczona jako stronnictwo wrogie proletarjatowi.

Rakowski nawoływał do wojny.

Warszawa. (Telef. wł.). Na partyjnych naradach w Moskwie jednym z głównych przywódców opozycji był Rakowski, który w silnych słowach nawoływał do wojny. Przeciwko niemu wystąpił nie mniej energicznie Bucharin, będący prawą ręką dyktatora Stalina.

Zjazd ukraińskiej partji komunist.

zakończył obrady.

Charków. (PAT) We wtorek zakończył się 10-ty zjazd ukraińskiej partji komunistycznej, rozpoczęty pod znakiem ukrainizacji. Z referatów wynika, że proces ukrainizacji aparatu państwowego posuwa się naprzód, natomiast słabo ukrainizują się organizacje gospodarcze i przedsiębiorstwa, najsłabiej związki zawodowe i narkomindiela.

Na uwagę zasługuje wystąpienie pełnomocnika narkomindiela Berzina, przemawiającego umiarkowanie na temat sytuacji międzynarodowej. Berzin twierdził, że przy dalszem zaostrzeniu się sytuacji międzynarodowej związku sowieckiego sfery kapitalistyczne oraz emigracja specjalnie interesują się kwestją ukraińską. — Szczególnie imperjaliści polscy — mówił Berzin — marzą o dostępie do Morza Czarnego przez Ukrainę. Mówiąc obszernie o opozycji Berzin zaznaczył, że szkodzi ona nie tylko wewnątrz kraju, lecz również zagranicą, czego dowodzi wielkie zainteresowanie opozycją wrogów związku sowieckiego.

—oo—

Madelin — nowy nieśmiertelny.

Dnia 24 bm. Akademja Francuska dokonała wyboru nowego „nieśmiertelnego" na miejsce, oswobodzone po śmierci Roberta de Flers. Liczba głosujących wynosiła 31. W ten sposób większością, niezbędną dla wybrania, było głosów 10. Odrazu przy pierwszem głosowaniu wybrano 18 głosami wybitnego historyka, p. Ludwika Madelin. Na dwóch innych kandydatów padło 9 głosów na doktora de Flouery i 4 głosy na Tristana Bernarda.

OFICEROM WŁOSKIM NIE WOLNO TAŃCZYĆ SHIMMY.

Warszawa. (Telef. wł.). „Popolo di Roma" donosi, że ministerstwo wojny zabroniło oficerom armji włoskiej brać udział w tańcach egzotycznych, które trudno pogodzić z godnością i powagą munduru oficerskiego. Wśród zakazanych tańców znajdują się charleston i shimmy.

Książka jest dla młodych pokarmem, dla starszych rozrywką, w dobrej doli zdobi, w przeciwnościach pociechę przynosi, w domu rozwesela, poza domem nie szkodzi!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA NA ŚW. MIKOŁAJA!

Kraków, ul. Św. Tomasza 35 róg ul. św. Krzyża,

POLECA:

KSIĄŻKI OBRAZKOWE I PARAWANIKI DLA MAŁYCH DZIECI OD 70 GR. WZWYŻ.

KSIĄŻKI DLA DZIECI OD LAT 6-ciu DO 12-u.

Aleksandrowicz i Rabska: „Dzień królików“ z 8 ilustracjami . . . . . . Karton zł. 3.—
Al. Ar.: „Przygody Robinsona Kruzoe“ Karton „ 2.—
Buyno Arctowa: „Rycerz złotego serduszka“ Karton „ 5.—
Buyno Arctowa: „Słoneczko“ . . . . Karton „ 4.—
Bogdanowicz: „W srebrnem królestwie“. Baśń zimowa . . . . Karton „ 3.20
B. Buckley: „Życie roślin w polu, na łące i w ogrodzie“ . . . . Karton „ 1.70
B. Buckley: „Życie w lesie i w polu“ . Karton „ 1.70
Choromański: „Dziwne przygody“. Bajki dla małych dzieci . . . . Karton „ 3.50
Ciembroniewicz: „Herkules“. Walki olimpijskich bogów . . . . Karton „ 2.25
Chrząszczewska: „Czary nie czary“ . . Karton „ 4.—
Crotolina: „Przygody mikroba“ . . . Karton „ 3.60
Duninówna: „Lwica“, z 9 ilustracjami . Karton „ 2.40
— „Na skraju lasu“ . . . . Karton „ 3.40
— „Pod srebrną falą“, z 7 ilustr. Karton „ 2.40
— „Przyjaciele Jerzyka“, z 5 ilustr. Karton „ 3.40
Dynowska M.: „W betlejemskiej szopce“. Legendy . . . . Karton „ 3.20
Ebrem: „W krainie cukierków“. Przygody Wandzi i Józika . . . . Karton „ 3.—
Gawiński: „Lolek grenadjer“. Czarodziejska historja dla chłopców . . . . . Karton „ 6.—
Gawiński: „Przygody okruszka“. Czarodziejska historja . . . . Karton „ 5.—
German: „O małym królu i leśnej panience“ Karton „ 3.—
Grabowski: „Finek“. Opow. dla dzieci. Karton „ 4.20
Grimm: „Bajki dla naszych dzieci“. Karton „ 1.—
— „Powieści z tysiąca i jednej nocy“. Karton „ 7.50
Gruss: „O małpce Kiki i o słoniach“ . . Brosz. „ —.50
Jachowicz: „Wiersze i bajki“ . . . . Brosz. „ 3.20
Jachowicz i Kraszewski: „Nowy bajarz polski“. Karton „ 1.50
Kamiński: „Podróże Guliwera“ . . . Karton „ 2.—
Konopnicka: „Choinka“ . . . . Karton „ 2.—
Konopnicka: „Filuś, Miluś i Kizia“ . . Karton „ 3.—
— „Książka dla Tadzia i Zosi“ . . Karton „ 3.60
— „To książeczka osobliwa“ . . . Karton „ 3.—
Kraszewski: „Grześ z Sanoka“ . . . Karton „ 2.—
Lewicka: „W jasnej wsi“. Obrazki z życia dzieci i przyrody . . . . Karton „ 6.—
Loyola M.: „Jezus z Nazaretu“. Historja Jego życia, opowiedziana dzieciom . . Brosz. „ 4.80
Mickiewicz: „Pani Twardowska“ . . . Karton „ 3.—
Montgomery: „Dwaj malcy“ . . . . Karton „ 4.—
Mortkowiczówna: „Dzień Jędrusia“ . . Karton „ 1.50
Niewiadomska: „Słoneczny światek“ . . Karton „ 5.—
Or-Ot: „Bajki“ . . . . Karton „ 2.—
— „Legendy Warszawskie“, z 23 ilustr. Karton „ 5.40
— „O Jasiu sowizdrzale“ . . . . Karton „ 3.—
— „Polski zaklęty świat“, z 45 ilustr. Karton „ 6.—
Ostrowska-Szelburg: „Królestwo bajki“. Karton „ 3.80
— „Lulajże Jezuniu“ . . . . . . Karton „ 8.—
— „Ogród króla Marcina“. Opowieść czarodziejska . . . . Karton „ 2.60
Piasecka: „Koledzy Romcia“ . . . . Karton „ 4.20
Porazińska: „W Wojtusiowej izbie“ . Karton „ 3.—
Rabska: „Baśnie Kaszubskie“ . . . . Karton „ 7.50
— „Tajemnice Łazienek“, z 11 ilustr. Karton „ 4.80
Rogoszówna: „Dzieci Pana Majstra“, 52 ilustracyj czarnych, oraz 3 kolorowe . . . Karton „ 4.20
Rościszewski: „Bajki i baśnie ludów słowiańskich“ Karton „ 3.—
Rosinkiewicz: „Bohater Cis“, z 20 ilustr. Karton „ 2.20
— „Inspektor Mruczek“, z 14 ilustr. Karton „ 2.—
— „Szara Brać“. Powieść dla mniejszych i większych czytelników . . . Karton „ 3.20
Rydel: „Pan Twardowski“ . . . . . Karton „ 3.—
Słowacki: „O Janku, co psom szył buty“. Karton „ 2.50
Swift: „Podróże Guliwera“ . . . . . Karton „ 5.60
Szczucka-Kossak: „Kłopoty Kasperka, Góreckiego Skrzata“. Baśń . . . . Karton „ 9.40
Szeptycka: „Jaś-Ptaś“ . . . . Karton „ 4.—
Wilkanowicz i Prauziński: „Jak dzieci wypędziły Niemców z Poznania“ . . . . Brosz. „ —.30
Wyrobek: „As i Murcio“ . . . . . . Karton „ 3.50
— „Niezwykła podróż“ . . . . . Karton „ 1.20
— „O łakomczuchu, niejadce i brudasku“. Karton „ 2.50
— „O roztrzepanej Wini i Józiu psotniku“. Karton „ 2.80
Zbierzchowski: „Oczyma dziecka“ . . . Karton „ 1.—
Żulińska: „Mały Jezus“, z 12 ilustr. . . Karton „ 3.60
— „Oto Matka Twoja“. O Marji dla dzieci. Brosz. „ 1.70

Na składzie wielki wybór dzieł albumowych oraz dzieł ozdobnie oprawnych na podarunki dla osób dorosłych. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta odwrotna. Kosztów opakowania nie dolicza się. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAWIS“

WARSZAWA ŁODZ
ul. Królewska 35. ul. Piotrkowska 152

ODDZIAŁ

w Krakowie, Starowiślna 17.
Telefon 45 — 90.

WYROBY WŁASNE:

Odbiorniki detektorowe, dwu, trzy cztero i pięciolampowe Ultradyny siedmio, ośmio i dziewięciolampowe. Przyrządy pomiarowe. Części składowe do aparatów.

STALE NA SKŁADZIE:

Głośniki marki Hegra, Polonus Graetz, Brown, Ampljon, Radjolawox, Tefag-Sterling.

Słuchawki: Natawis, Niebieski Punkt, Telefunken, Sterling, Merkur, Bremia, Ideal, Polmet.

Baterje anodowe suche i akumulatorowe. — Baterje żarzenia i akumulatory.

Transformatory Crojx i Koerting. — Opory Dralowid. — Fabrykaty „NSF“! Wszelkie zlecenia wykonujemy **odwrotnie.**

Na prowincję wysyłamy swoich monterów dla instalacji.

Na nasze odbiorniki udzielamy jednorocznej gwarancji.

Na żądanie służymy katalogami, cennikami i ofertami.

NA RATY!

J. i S. EMMER KRAKOW
Florjańska 43 front. Tel. 4211.

UBIORY męskie — **okrycia** damskie — **futra** — **materjały** bielskie, angielskie, oraz **OBUWIE** i **śniegowce** krajowe i zagraniczne. Ubiory gotowe i na miarę. 1421 Płaszcze sealskinowe.

posezonowa wyprzedaż 20% taniej u firmy

Bardzo dogodne warunki.

TOWARZYSTWO CHRZESCIJANSKIE ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW

SKA Z OGR. ODP.

w Krakowie, Rynek Gł. 9. pasaż Bielaka

zawiadamia **Przewielebne Duchowieństwo** że wykonuje 1072

sutanny od zł 120, palta zimowe od zł 180.

Lokal otwarty bez przerwy od 7 rano do 8 wiecz.
Materjały i birety doborowe na składzie. Ulgi w spłatach.

MIÓD

pszczelny — lipcowy ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki, wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową **5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.**

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 263

Kanarki Harceńskie

wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 20 do 40 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po 8 zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce. STEFAN RAZOWSKI Wieliczka d. Ślązaków.

Młoda panienka, córka biednej wdowy, po ukończeniu Szkoły Zawodowej, przyjmie chętnie posadę: Ochroniarki, nauczycielki, lub instruktorki robót ręcznych, nauczycielki domowej dla dzieci od lat 5 do 13. Wymagania najskromniejsze. Marja Czekajowa, Będzin, Małobądz. 1420

Na św. Mikołaja

praktyczne podarki jakoto: ciepłe pończochy damskie i dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki poleca Zofja Aksakowa, Kraków Wiślna 4. 1417

Pierniki Miodowe na św. Mikołaja

poleca w wyborowych gatunkach fabryka pierników

Antoni Rothe, Kraków
ul. Sławkowska 20.
1359

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Znasz już DIABOLO?

DIABOLO

Jest to

ORYGINALNA SZWEDZKA WIRÓWKA

która pochodzi z pierwszorzędnej szwedzkiej fabryki **wirówek** ręcznych. Bardzo prosta i silna konstrukcja, wobec czego fabryka udziela

15 lat pełnowartościowej gwarancji.

Do nabycia na najdogodniejszych warunkach, we wszystkich miejscowościach u upoważnionych zastępców firmy

DIABOLO-SEPARATOR Sp. z. o. o.

dawniej **SZWEDZKIE WIRÓWKI PUMPSEP.**

Poznań	Warszawa	Lwów
ul. Wodna 14.	ul. Królewska 23.	ul. Batorego 34.

FAUST GOETHEGO

W PRZEKŁADZIE E. ZEGADŁOWICZA

obie części Zł. 28.— za pobr. pocztowem Zł. 29·70

E. Zegadłowicza: Lampka oliwna Zł. 4·50
„ Gody pasterskie „ 4·50

KANTYCZKI

zbiór kolęd i pieśni na cały rok, 570 stron opr. Zł. 2·50 za pobraniem pocztowem Zł. 3·40 poleca

Księgarnia Fr. Foltin, Wadowice

Księgarniom rabat księgarski.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.